1938

JEŹDZIEC I HODOWCA



Zapas młodych koni w Jarosławiu.

30

KOMUNIKAT

Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia P.P. Hodowców koni pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej i czystej krwi anglo-arabskiej, iż zakup ogierów wymienionych ras dla państwowych zakładów chowu koni, odbędzie się dnia 24 października 1938 r. o godz. 10-ej rano na torze wyścigowym we Lwowie.

Zakupywane będą jedynie konie większej wartości, przede wszystkim kościste z dobrą karierą wyścigową i mocną budową. Ogiery szczupłe, wysokonożne, ubogie w kość i z cechami ogólnego przerasowania bezwzględnie nabywane nie będą, wobec czego Ministerstwo prosi o przedstawianie komisji tylko jednostek rzeczywiście wartościowych.

Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni

podaje do wiadomości

że w dniu 26 października br. o godz. 12-tej odbędzie się na torze we Lwowie licytacja roczniaków, koni 2-letnich, oraz koni w treningu i materiału stadnego.

Opłata za zgłoszenie do licytacji wynosi złotych 2.— od konia. Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje kancelaria Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, Lwów, Kopernika 4, do dnia 22 października br. godzina 12-ta. Na żądanie wysyła Towarzystwo szczegółowe warunki licytacji.

ZARZĄD

PAŃSTWOWEGO STADA OGIERÓW

w Janowie Podlaskim

zawiadamia, że w dniu 25-go października b. r. około godziny 11-ej odbędzie się w Janowie - Podlaskim licytacja na 2 wybrakowane ogiery:

1) Nr 567 **Gong**, sk. gniady, ur. 1926, półkrwi angielskiej;

2) Nr 19 **Omar**, kasztanowaty, ur. w r. 1923, półkrwi angielskiej.

Wyżej wymienione ogiery oglądać można w dniu licytacji od godziny 9-ej na podwórzu Stada Ogierów.

ZARZĄD

PAŃSTWOWEJ STADNINY KONI

w Janowie Podlaskim

zawiadamia, że dnia 25 października 1938 r. o godz. 12-ej w maneżu Stadniny będą sprzedane z publicznego przetargu klacze-matki oraz źrebięta w wieku od ½ do 3 lat ras: cz. kr. ar., chow. w czyst. krwi, ½ krwi arab., oraz ½ krwi anglo-arab. — w ogólnej ilości 35 sztuk.

Szczegółowe wykazy wysyła się na żądanie.

Dojazd do Janowa-Podlaskiego ze st. kol. Biała Podlaska wąskotorówką lub autobusami.

Jeździec i hodowca

30

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 20 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

TREŚĆ Nr 30:



4 l. kl. gn. KITTY VILLARS (Villars — Allspice), hod. i wł. p. M. Bersona, po zwycięstwie w nagr. Janowskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dr Richard Sternfeld – Berlin

Dlaczego linia męska St. Simon'a
prawie zupełnie wygasła w Anglii?

Upadek męskiej linii St. Simon‘a w Anglii jest zjawiskiem zarówno uderzającym jak i osobliwym, które zasługuje na to, aby być zbadanym. Należy tu przede wszystkim napomknąć, o co w tym wypadku chodzi.

„Register of Thoroughbred Stallions“ z r. 1910, który ukazał się w dwa lata po śmierci St. Simon‘a, zawierał 25 synów tego wielkiego reproduktora, którzy wówczas byli czynni w Anglii i Irlandii.

Była to oczywiście wyjątkowo wielka ilość, nie przedstawiająca zresztą całkowicie jego wyczynu reproduktorskiego, gdyż już wówczas wielu jego synów było poza granicami Anglii, poszczególni zaś jego synowie, a wśród nich tak wybitny jak Persimmon — nie żyli.

To samo wydawnictwo zawierało następnie imiona licznych wnuków St. Simon‘a, którzy byli powołani do kontynuowania linii męskiej swego dziada. Znajdujemy tam n. p. dziesięciu synów Persimmon‘a, dziewięciu — St. Frusquin‘a, dziesięciu — Desmond‘a, ośmiu—Florizel‘a II, pięciu — Childwick‘a i czterech St. Serf‘a. Czyni to już 48 ogierów z męskiej linii St. Simon‘a, i gdyby wówczas ktokolwiek utrzymywał, że linia ta w Anglii jest wystawiona na niebezpieczeństwo — tego rodzaju przepowiedni nikt nie dałby wiary.

A jednak dzisiaj linia męska St. Simon‘a stała się w swej ojczyźnie niemal bez znaczenia. W przeciągu nieco więcej niż dwudziestolecia nastąpił zupełnie oszałamiający jej upadek. Najwartościowszymi ogierami, jakie reprezentują obecnie w Anglii męską linię St. Simon‘a są: wnuk Desmond‘a — Noble Star, wnuk Persimmon‘a — Prince Galahad i jego syn Nothing Venture, również idący na Persimmon‘a Twelwe Pointer, dalej kilka urodzonych w Anglii ogierów i kilka reproduktorów drugiej albo trzeciej klasy.

Między reproduktorami, których dzieci wygrały więcej niż 5000 £, można bardzo rzadko znaleźć osobniki, które wprost wywodzą się od St. Simon‘a. Linie tak wybitnych stallionów jak n. p. St. Frusquin lub William the Third, są przynajmniej w samej Anglii, obecnie tak jakby wygasłe.

Pragnąc zbadać przyczyny tego osobliwego faktu, musimy prześledzić rozwój zagadnienia od początku i przede wszystkim ustalić, co St. Simon uczynił bezpośrednio, jako koń wyścigowy i reproduktor.

POCHODZENIE I KARIERA WYŚCIGOWA ST. SIMON‘A

St. Simon, urodzony w r. 1881, był ciemno-gniadym ogierem, którego ojcem był derbista angielski **Galopin,** matką zaś **St. Angela,** córka King Tom‘a, pół-brata Stockwell‘a.

Wyjątkowa klasa, jaką wykazał St. Simon, jako koń wyścigowy i reproduktor w stadzie **nie** znajdują uzasadnienia w jego rodowodzie. Galopin był wprawdzie bardzo dobrym wyścigowcem i ogierem stadnym pierwszej klasy, ale takich ogierów było wiele, i jego najlepszy po St. Simon‘ie syn Donovan zaznaczył się w hodowli miernie, aczkolwiek jego matka Mowerina według swych innych wyczynów hodowlanych była wiele lepsza od matki St. Simon‘a. Wprawdzie rodzona siostra St. Simon‘a Angelica była matką Orme‘a, tym niemniej cała rodzina St. Angela‘i, z wyjątkiem St. Simon‘a, nie dała nic wybitnego. Równie trudno jest wyjaśnić ukazanie się St. Simon‘a, jak nagłe pojawienie się geniusza wśród ludzi. Wydaje się, że przypadek skojarzył tu, przy dziedziczeniu, wszystko najlepsze, a wyeliminował wszystko mniej dobre.

Hodowca St. Simon‘a, książę Batthyany, umarł, gdy ogier ten był dwulatkiem, i konie jego zostały sprzedane przez licytację.

Duke of Portland nabył St. Simon‘a za 1600 gw., jak

ST. SIMON, og. c. gn., ur. 1881.

<table>
<tr><td colspan="16">St. Angela</td><td colspan="16">Galopin</td></tr>
<tr><td colspan="8">Adeline</td><td colspan="8">King Tom</td><td colspan="8">Flying Duchess</td><td colspan="8">Vedette</td></tr>
<tr><td colspan="4">Little Fairy</td><td colspan="4">Ion</td><td colspan="4">Pocahontas</td><td colspan="4">Harkaway</td><td colspan="4">Merope</td><td colspan="4">Flying Dutchman</td><td colspan="4">Mrs. Ridgway</td><td colspan="4">Voltigeur</td></tr>
<tr><td colspan="2">Lacerta</td><td colspan="2">Hornsea</td><td colspan="2">Margaret</td><td colspan="2">Cain</td><td colspan="2">Marpessa</td><td colspan="2">Glencoe</td><td colspan="2">Fanny Dawson</td><td colspan="2">Economist</td><td colspan="2">Velocipedès Dam ★</td><td colspan="2">Voltaire</td><td colspan="2">Barbelle</td><td colspan="2">Bay Middleton</td><td colspan="2">Nan Darrell</td><td colspan="2">Birdcatcher</td><td colspan="2">Martha Lynn</td><td colspan="2">Voltaire</td></tr>
<tr><td>Jerboa</td><td>Zodiac</td><td>kl. po Cerberus</td><td>Velocipede ★ ●</td><td>Medora</td><td>Edmund</td><td>kl. po Paynator</td><td>Paulowitz</td><td>Clare</td><td>Muley</td><td>Trampoline</td><td>■ Sultan</td><td>Miss Tooley</td><td>Nabocklish</td><td>Floranthe</td><td>Whisker</td><td>kl. po Sorcerer</td><td>Juniper</td><td>kl. po Phantom</td><td>● Blacklock</td><td>Darioletta</td><td>Sandbeck</td><td>Cobweb</td><td>■ Sultan</td><td>Nell ●</td><td>Inheritor</td><td>Guiccioli</td><td>Sir Hercules</td><td>Leda</td><td>Mulatto</td><td>kl. po Phantom</td><td>● Blacklock</td></tr>
</table>

na ówczesne stosunki — dosyć wysoką cenę. Prawdziwą klasę St. Simon'a nie jest łatwo określić, gdyż nie był on mianowany do gonitw klasycznych, jak również wielkich wyścigów dla dwulatków — a przeto nie spotkał się z wieloma najlepszymi końmi swojego rocznika. ,

Mimo to niektórzy uważają, że St. Simon był nietylko wyjątkowo dobrym koniem wyścigowym, ale że w ogóle nie może on być mierzony zwykłą miarą. Wygrał on n. p., jako dwuletni handicap o osiem długości, w którym był obciążony najwyższą wagą, po trzech uprzednich zwycięstwach.

Jako trzyletni, pobił on dwukrotnie najlepszego dawnego stayera Anglii Tristan'a, syna Hermit'a, po raz pierwszy w maju na dyst. 2.400 mtr o sześć długości i po raz wtóry w czerwcu na dyst. 4.000 mtr w Ascot Gold Cup o dwadzieścia (!) długości. Tristan był koniem wyścigowym najpierwszej klasy i był wówczas u szczytu swoich możliwości, gdyż następnego dnia po Ascot Gold Cup, wygrał Hardwicke Stakes od jednego z najlepszych trzylatków angielskich, derbisty Harvester'a. Tristan zresztą sam wygrał Ascot Gold Cup oraz wiele innych dużych wyścigów i zdobył w dwa miesiące po swej porażce przez St. Simon'a, po raz trzeci Grand Prix de Deauville pod wagą 68½ kg. Te fakty wystarczają, aby określić klasę St. Simon'a. W ogóle biegał on jako dwuletni i trzyletni po pięć razy i nigdy nie był dlań żaden przeciwnik groźnym.

Potym St. Simon w końcu lipca 1884 r. pobił w Goodwood Cup zwycięzcę poprzedniorocznego St. Leger Ossian'a, również o dwadzieścia długości, jak przed tym Tristan'a i więcej nie startował. Otrzymał następnie cały rok wypoczynku i zaczął swą karierę stadną w r. 1886.

DZIAŁALNOŚĆ ST. SIMONA W HODOWLI

Sukcesy tego syna Galopin'a w hodowli są tak nadzwyczajne, że jest nie sposób wchodzić w szczegóły, musimy się więc zadowolnić przedstawieniem ich jedynie w dużych zarysach.

St. Simon od 1886 do 1907 r. pokrył 775 klaczy, z których zapłodnił 554, a właściciel jego z tych stanówek osiągnął 231.400 gw. Dzieci St. Simon'a wygrały tylko w Anglii, w gonitwach płaskich 573 wyścigi, zdobywając sumę 553.696 £. Jest to suma, której nawet nie wygrało potomstwo Stockwell'a, który, obok St. Simon'a, był największym reproduktorem minionego stulecia.

Dziewięciokrotnie, a mianowicie w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1900 i 1901, St. Simon był championem reproduktorów w Anglii, osiągając ponadto dwa razy drugie i dwa razy trzecie miejsce.

Dzieci jego wygrały 17 klasycznych wyścigów: 2 razy Derby (Persimmon i Diamond Jubilee), 2 razy 2000 gw. (St. Frusquin i Diamond Jubilee), 4 razy St. Leger (Memoir, La Flèche, Persimmon i Diamond Jubilee), 4 razy 1000 gw. (Semolina, La Flèche, Amiable i Winifreda) i 5 razy Oaks (Memoir, La Flèche, Mrs. Butterwick Amiable i La Roche).

Zasadniczo nie ma prawie żadnego wyścigu większego znaczenia w Anglii, któregoby nie wygrały dzieci St. Simon'a.

W przeciwieństwie sukcesy wyścigowe jego potomstwa poza Anglią były skromne, co wynikało z tego, iż hodowcy zagraniczni otrzymywali dla swych klaczy stanówkę z St. Simon'em bardzo rzadko, gdyż jego lista była zawsze zapełniona przez hodowców angielskich. Z punktu widzenia zagadnienia, jakie tu roztrząsamy, interesują nas przede wszystkim dobrzy **synowie** St. Simon'a, a więc ogiery, które stosownie do swoich wyczynów wyścigowych, wydawały się powołane do kontynuowania jego linii męskiej.

W wykazie niżej podanym, ogiery te są wyliczone i uszeregowane według wieku.

Z rozmiaru tego zestawienia można najlepiej wywnioskować, jaka była działalność stadna St. Simon'a. Wymienione są tu tylko ogiery, które były dobrymi końmi wyścigowymi albo przynajmniej występowały w hodowli.

SYNOWIE ST. SIMONA

Rok urodzenia

1887 St. Serf od Feronia po Thormanby.

1888 Friar Lubin od Esa po Uncas, Adieu od Farewell po Doncaster, Simonian od Garonne po Silvio.

1889 St. Damien od Distant Shore po Hermit, Dunure od Sunrise po Springfield.

1890 Childwick od Plainsanterie po Wellingtonia, Raeburn od Mowerina po Scottish Chief, Perigord od Effie Deans po Strathconan, Haut Brion od Bonnie Lassie po Brother to Stafford, Petros od Feronia po Thormanby, Bill of Portland od Electric Light po Sterling.

1891 St. Florian od Palmflower po The Palmer, Florizel II od Perdita II po Hampton, Matchbox od Match Girl po Plebeian, St. Hilaire od Distant Shore po Hermit.

1892 Soliman od Alibech po Hermit, Raconteur od Plaisanterie po Wellingtonia, Tarporley od Ruth po Scottish Chief.

1893 Persimmon od Perdita II po Hampton, St. Frusquin od Izabel po Plebeian, St. Bris od Nadine po Wisdom, Positano od Ponza po Springfield, Simontault od Datura po Trumpeter.

1894 St. Simonmimi od Mimi po Barcaldine.

1895 Collar od Ornament po Bend Or, Greenan od Sunrise po Springfield.

1896 Desmond od L'Abbesse de Jouarre po Trappist, Sandringham od Perdita II po Hampton, Manners od Tact po Wisdom, Hawkswick od Plainsanterie po Wellingtonia.

1897 Diamond Jubilee od Perdita II po Hampton, Sidus od Star of Fortune po Hermit, Planudes od Lonely po Hermit.

1898 William the Third od Gravity po Wisdom, Pietermaritzburg od Sea Air po Isonomy, St. Maclou od Mimi po Barcaldine, Lauzun od Merry Lassie po Rotherhill, St. Monans od Paloma po Silvester.

1899 Pekin od Lady Yardley po Sterling, St. Briavels od Briar Root po Springfield, Morganatic od Molly Morgan po Morgan.

1900 Chaucer od Canterbury Pilgrim po Tristan, Rabelais od Satirical po Satiety.

1901 Darley Dale od Ismay po Isonomy, St. Denis od Brooch po Blue Green.

1904 Charlemagne II od Perfect Dream po Morion, Simon Square od Sweet Marjorie po Kendal.

1904 Primer od Breviary po Bona Vista.

1908 Juggernaut od Amhora po Amphion.

Jest to oczywiście imponująca lista. Obejmuje ona 50 synów St. Simon'a, i nie jest jeszcze kompletna, gdyż brakuje tam jednostek, które wprawdzie były czynne jako reproduktory, ale nie osiągnęły wyników godnych wymienienia. Klasa wyścigowa poszczególnych z wyżej wymienionych ogierów była oczywiście bardzo różna. Sprawdzianem określającym ją jest suma wygranych na torze wyścigowym. Najwyżej stoją Persimmon (34.706 £). St. Frusquin (32.960 £), i Diamond Jubilee (29.185 £). Koniem pierwszej klasy był także William the Third (13.577 £). Rabelais i Darley Dale wygrały też ponad 10.000 £ każdy. Dalej idą Pietermaritzburg, Raeburn, Flo-

rizel II, Matchbox, St. Denis, Dunure, Perigord, Simonian, St. Serf i Chaucer, z wygranymi od 5000 — 9000 £. W Anglii wszakże często bardzo dobry lecz nie szczęśliwy koń zarabia znacznie mniej, zwłaszcza, że wygrane miejscami dalszymi nie są tam zaliczane do ogólnej sumy wygranych. Tak więc np. Primer wygrał tylko 2684 £, chociaż był on drugim w Derby za Signorinetta'ą, w Princess of Wales Stakes — za Dark Ronald'em, w Prince of Wales Stakes — za Santo Strato i w Jockey Club Stakes — za Siberia'ą.

W każdym razie na początku stulecia linia męska St. Simon'a wydawała się tak silnie ugruntowana, że jej upadek w tak krótkim czasie zasadniczo był prawie nie do pomyślenia. Starsi synowie wielkiego reproduktora pokazali już wówczas, że i w hodowli osiągają wyniki, jakich można się było po nich spodziewać.

Już w 1901 r. pierwszy wnuk St. Simon'a, syn Florizel'a II — Volodyovski, wygrał angielskie Derby od syna St. Simon'a William the Third'a.

Później ukazał się Ard Patrick syn St. Florian'a, który w 1904 r. pokonał syna St. Frusquin'a — St. Amant'a, podczas gdy wszystkie inne klasyczne nagrody zostały zdobyte przez Sceptre, córkę Persimmon'a.

Sam Persimmon od 1902 do 1912 r. był czterokrotnie championem reproduktorów Anglii, zaś w r. 1903 St. Frusquin, a w r. 1913 Desmond stały na pierwszych miejscach. O zawodzie ze strony synów St. Simon'a nie może więc być mowy. Tym bardziej zagadkowym jest fakt upadku męskiej linii St. Simon'a.

W jaki sposób upadek ten mógł nastąpić?

Badając to zagadnienie, należy przede wszystkim uwzględnić okoliczność, ze linia męska danego reproduktora, zasadniczo bardzo łatwo bywa zagrożona przez nieszczęśliwe przypadki. Stallion czołowy może dać 2—3 synów, którzy, w przybliżeniu, są tak dobrzy jak on sam. Nie można w ogóle od reproduktora wymagać nic więcej ponad to.

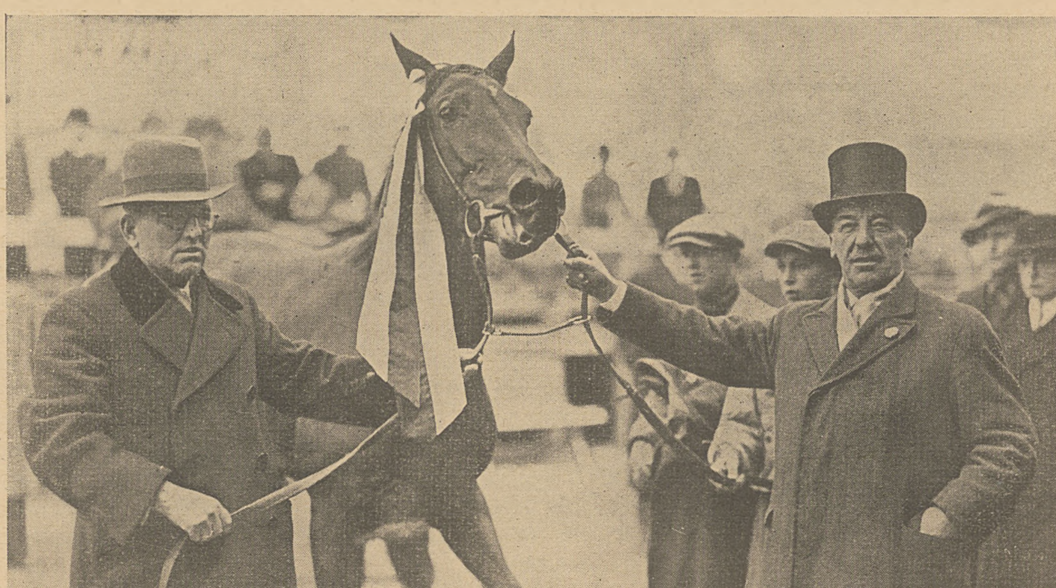
Bardzo rzadko wszyscy ci dwaj — trzej klasowi synowie są należycie wyzyskani przez hodowców drogą dania im licznych dobrych klaczy, jak to miało miejsce w stosunku do ich ojca, ogier zaś, który nie otrzymał szans, o ile nie dał od razu czegoś nadzwyczajnego, nie może się wybić. Nie można więc wtedy żadną miarą twierdzić, że dany reproduktor zawiódł w hodowli, natomiast jest wątpliwe, czy uda mu się znów dać syna jego własnej klasy — i jeśli to nie nastąpi wtedy jest koniec z linią męską, a przynajmniej z daną jej gałęzią. Zdarza się również, że linia męska zamiera, gdyż najlepszy ogier, który mógłby ją kontynuować, schodzi ze świata przez nieszczęśliwy wypadek już w stajni wyścigowej lub na początku swej kariery stadnej.

Takie nieszczęśliwe przypadki nie odegrały wszakże decydującej roli w stosunku do męskiej linii St. Simon'a, aczkolwiek właśnie Persimmon, a więc najlepszy syn jego, padł w średnim wieku.

W zagadnieniu, jakie rozpatrujemy, wiele ważniejszą jest okoliczność, że Anglia przez sprzedaż za granicę dobrowolnie straciła cały szereg dobrych ogierów z męskiej linii St. Simon'a.

(d. c. n.) Tłom. z niem. **S.**

Z Dekady

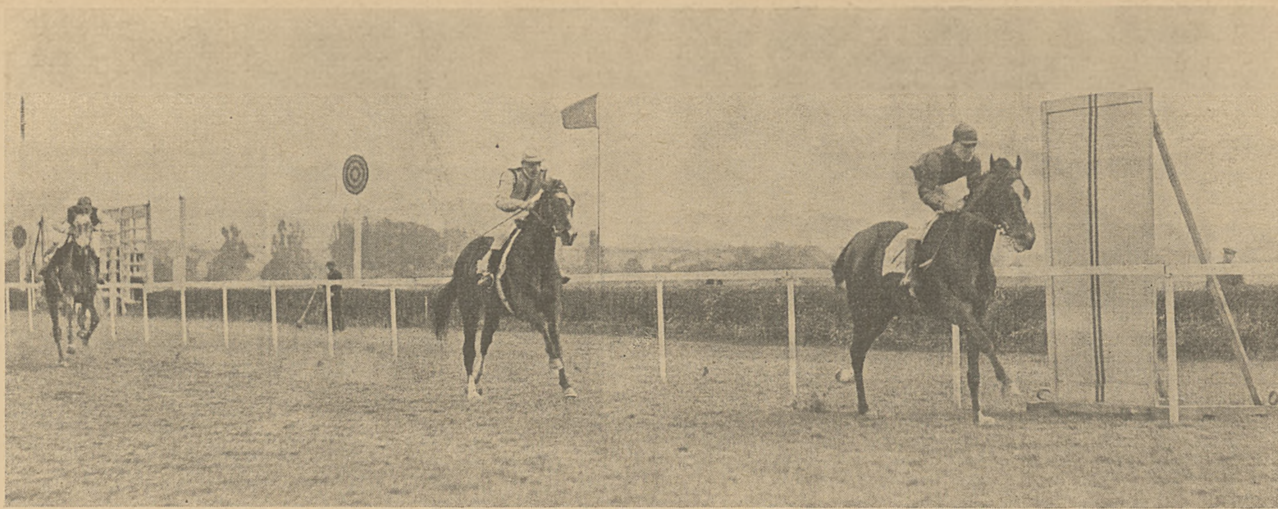


Hodowca i właściciel KITTY VILLARS p. M. Berson prowadzi klacz po zwycięstwie w nagr. Janowskiej. Obok stały trener stajni W. Cieślak.

Drugie zwycięstwo Perkuna. — Nagroda Villars'a słabo obsadzona. — Renta z ulgą wagi. — Wspaniały handicap Leszna. — Piano powraca w szranki. — Skarb tryumfuje nadal. — Dwa najlepsze dwulatki. — Nagroda Janowska. — Kitty Villars pięknym zwycięstwem kończy karierę wyścigową. — Liczne pola. — Druga wygrana og. Piano. — Toffi po błocie. — Dwa zwycięstwa koni po ogierze Camors. — Dzień stajni lesznowskiej i żok. Stasiaka.

Wtorek, 4.X. 2 l. og. **Perkun** (Forward) w gon. II-ej kategorii powtórzył swój poprzedni sukces; z beznadziejnej, jak się zdawało, sytuacji w połowie prostej, żok. Gill wydostał go krótkim, a mocnym finiszem, bijąc o ½ dług. Bara. Zwycięski ogierek, niosący barwy kruszyńskie, jest zdaje się wcale niezłym dwulatkiem. Czas wygranego wyścigu był 1 m. 7 s. (6½ — 29½ — 31). Drugą serię tej gonitwy (2400 zł, 1100 mtr.) rozgrywano w zaciętej walce, z której zwycięsko wyszła **Mamisia** (Colombo—Ingoda), utrzymując pierwszeństwo o krótki łeb przed finiszującą pół-siostrą Marapa, klaczą Korona III. Gonitwę **sprzedażną** 3000 zł dla dwulatków wygrał og. **Passe Partout II;** oceniony na 1500 zł był następnie żywo licytowany, zanim przysądzony został p. Schlingmann'owi za 3100 zł, co nie jest ceną wysoką za tak dobrego dwulatka.

W gonitwie **pozakategoriowej** (3.000 zł, 1800 mtr.) 3 l. og. **Marwal** pobił o łeb rówieśnika Markiza II, a czterolatki Pommery i Kerry były z tyłu. Wyścig ten złożył się pomyślnie dla Marwala i temu w pewnej mierze zawdzięcza on zwycięstwo: Markiz II ciągnie nieprawdopo-



Modelowo piękna 2 l. kl. kaszt. MADDALENA LAIR (Camors — Lair), hod. i wł. p. M. Bersona, odnosi trzecie z kolei zwycięstwo.

dobnie, tak że utrzymać go jest bardzo trudno, a Pommery idzie najlepiej na przedzie; te więc dwa konie, znalazłszy się na froncie, musiały się w pewnej mierze wyczerpać wzajemnie.

Ibis (Büvesz) przeprowadził i wygrał łatwo gonitwę II-ej kategorii od Nobile, Wamby i Wróżdy. Ten koń idzie najlepiej po zupełnie twardym torze; nazwalibyśmy go koniem, który posiada tylko „jeden bieg", , t. zn. musi iść równo z miejsca do miejsca, bo na finiszu nic nie „doda". Drugie zwycięstwo dla stajni pana Szwarcsztajna odniosła **Wilja:** w gonitwie V-ej kategorii rozprawiła się łatwo z 6 współzawodnikami.

Dwa razy wygrały konie po Villars'ie i dwa razy po Büvesz'u.

Dystansowy wyścig **Villars'a** (5000 zł, 3000 mtr.) odbył się w 3 konie, to też trudno powiedzieć aby był udany. 6-cio letni Neptun poprowadził sobie wolno przez pół dystansu, później zaś wzmocnił tempo i drugie 1500 mtr. przebył równym i dobrym tempem 31—31—31, lecz wobec wolnego początku (1 m. 9 s. — 36), całość wypadła blado 3 m. 18 sek. **Neptun** (Torelore) zwyciężył pewnie o ¾ dług.; o drugie miejsce toczyła się przez pewien czas walka między 4 l. Nolą a 3 l. Ostrą — w rezultacie u mety Ostra była druga o ¾ dł. za Neptunem. W gon. II kat. dla dwulatków biegało 9 koni. **Palafox** (Palamedes i Persona Grata po Soval) nie miał wiele roboty z Orionem, Solistą, Klamrą (nie pod żokejem), Pontusem (bardzo źle staje na nogi). Dyst. 1200 mtr. pokrył Palafox w 1 m. 12½ s.

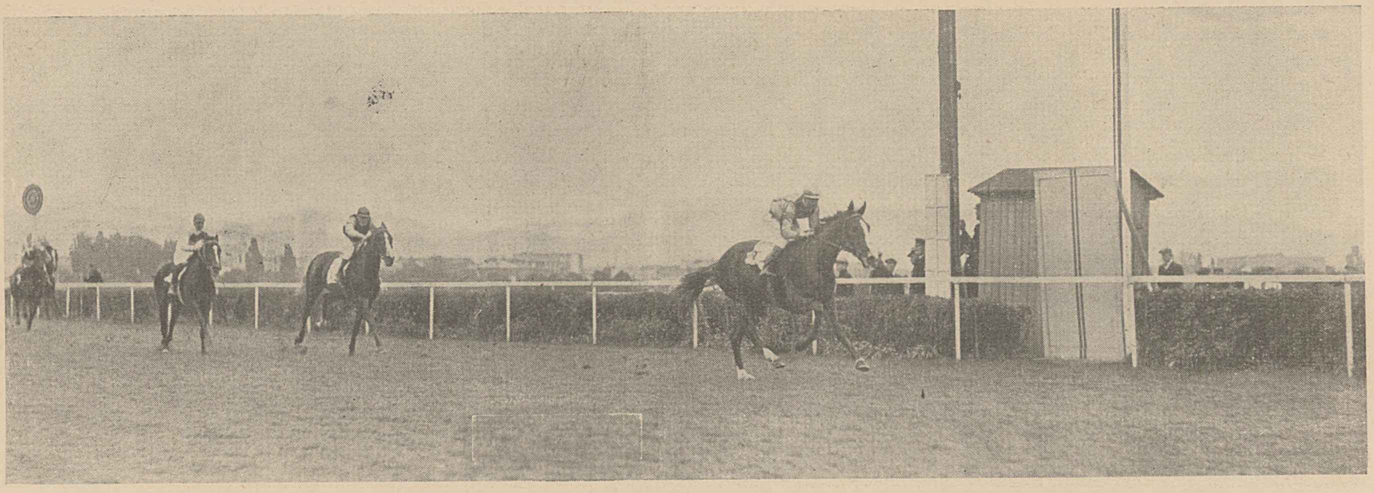
Prokne (—2 kg) pobiła Jaguara (w. norm.) w gonitwie III kat.

Czwartek, 6.X. Pojedynek dwóch dobrych klaczy dwuletnich — **Maddaleny Lair** i **Barbarii** — któremu sekundował Ars, zakończył się doskonale przez publiczność przewidzianym zwycięstwem córki Camors'a. Zyskała ona przewagę nad Barbarią i już jej sobie wydrzeć nie dała. Maddalena Lair galopowała bardzo swobodnie i wygrała o dwie dług. w doskonałym czasie 1 m. 6 s. (6—30—30). Barbaria, klacz niewątpliwie bardzo zdolna, po wysiłkach, widocznie nadmiernych, w nagr. Mokotowskiej i w krótkim odstępie w gon. I kateg. (którą wygrał Big Ben) — najprawdopodobniej cofnęła się w kondycji w stosunku do tego, co pokazała w sezonie łódzkim. Drugim ciekawym wyścigiem była gonitwa I kat. dla 3 let. i st. klaczy. Czteroletnie Iffet i Nelly niosły wagę normalną, zaś 4 l. En Avant i 3 l. **Renta** korzystały z —3 kg ulgi wagi. Wygrała 3 l. **Renta** (Bafur — Hora po King's Idler), lecz nie przyszło to jej łatwo: silnie wysyłana zdołała ona wyprzedzić 4 l. Iffet i En Avant. Dla Nelly dystans 1800 mt. jest właściwie już za długi.

Gonitwę II kat. na dyst. 1600 mtr. zdobyła lekko 5-letnia **Elba** (Palü).

Sobota, 8 października. **Handicap Leszna** (7000 zł, 2100 mtr.) zaliczymy do najlepszych handicapów w sezonie. Dziewięć koni wyszło do startu; najwyższą wagę niosła Iffet (58½ kg czyli + 2½), najniższą Isolano i Mousquetaire (—6). Na początku prostej wydawało się, że Iffet idzie cała w ręku, ale Katon, choć w batach dotrzymywał jej kroku. Dal na zakręcie została zamknięta i straciła tam sporo, lecz w połowie prostej znowu zaczęła przemykać się po barierze. Koło tarczy na 150 mtr. od celownika Katon wydobył się w batach naprzód, obok niego, już tutaj mocno jechana szła Iffet, a nazewnątrz zaczęły wychodzić Dell z Pommery'm — po bandzie łapała czołową grupę Dal. Śliczny, naprawdę malowniczy handicap! Każdy z tych pięciu koni mógł wygrać i 50 mtr. przed celownikiem jeszcze nie można było powiedzieć, czy Katon dociągnie, czy też minie go jeszcze któryś koń. Ostatecznie w zaciętej walce zwyciężył **Katon** (55½ kg, cz. —2½ kg), bijąc o długość Dal (—3 kg), która w ostatniej chwili odebrała Iffet drugie miejsce o szyję. Tuż blisko Dell i Pommery prawie razem. Czas 2 m. 16½ s. — Tak więc koń lesznowski Katon, syn w Lesznie wychowanych Colombo i Antinei, zdobył handicap Leszna, a to zestawienie nie małą musiało sprawić przyjemność hodowcy.

O ile Handicap koni 4 l. i st. był co się zowie emocjonującym wyścigiem — an exciting race, to **Handicap Krakowski** (7000 zł, 1600 mtr., dla trzylatków) wypadł nad wyraz blado. Tylko 4 konie przyjęły wagę. Escorial z wagą 61 kg (+3) nie potrafił zbliżyć się i zawiązać walki z Estradą (56 kg w. norm.), która jak zawsze błyskawicznie ruszyła z pod sznurów i przeprowadziła cały wyścig, wygrywając wysyłana o 1½ dł. od Escorial'a w czasie 1 m. 41 sek. O 8 do 10 dł. z tyłu były prawie razem Delaval (58½kg) i Capri (56 kg, w. norm.) — tak, że w handicapie tym nie było walki i celownik mijały konie w postaci dwóch dobrze od siebie odseparowanych par. **Estrada** (po Palü i Esther po Ariel) biegała w tym roku naprawdę pechowo, zaplątała się w sznury start-maszyny, raz była fatalnie przeprowadzona przez swego jeźdźca, tak, że należało się jej ta wcale zresztą niezła rekompensata. Estrada, Elba, Estonia — to wszystko rodzone siostry, wszystkie są szybkie i to bardzo; z typu i bu-



Nagr. im. J. Fanshave dowolnie wygrywa 2 l. og. SKARB przed 2 l. og. Do Końca, 3 l. og. Herpes i in.

dowy najlepiej wszakże podoba się nam Estrada, zwyciężczyni handicapu Krakowskiego.

Rodzony brat Dżemsa, 2 l. og. **Darling IV** (Villars — Lanoline po Apothecary) po nieudałych występach na dystansie 1100 mtr. sprobowany został raz na 850 mtr. w gon. III kat. z wynikiem kapitalnym — wygrał w 52", obecnie powtórnie poszedł na tym samym dystansie w gon. II kat. i znowu zwyciężył łatwo, tym razem w 53", lecz po torze już nie lekkim. Przyłbica, trudna do startowania, jak zresztą wiele dzieci Parachute'a, mimo straty wielu długości z własnej winy — była druga.

Gonitwa dla dwulatków maiden (które nigdy nie biegały) z 17 meldunkami została podzielona na dwie serie i, fakt rzadki, wszystkie 17 koni wyszło do startu. W serii pierwszej **Swawola II** (Villars i Maska po Mah Jong i Vola) miała już zwycięstwo, jak się zdawało, nie do odebrania, lecz w olbrzymich susach nadbiegł **Neron III** i złapał Swawolę II w samym celowniku — konie te były głowa w głowę. Neron III jest synem Rheinwein'a i nabytej w Anglii klaczy Nonsuch, wnuczki Quintessence.

W drugiej serii łatwo wygrała **Walencja**, rodzona siostra Wisusa bijąc córkę Highborn'a II — Łydynię. **Ondée,** córka importowanej z Anglii matki Neona, doszła do formy, bardzo uspokoiła się i wygrała drugi w sezonie jesiennym wyścig.

W gonitwie z płotami, z niezłą nagrodą 2500 zł, oglądaliśmy walk-over 3 l. ogiera Potok, poskromionego przez jeźdźca-gentleman'a Al. hr. Rostworowskiego.

Niedziela, 9 października. Dzień rozpoczyna się od występu zeszłorocznego derbisty Piano, którego nie oglądaliśmy w szrankach od czasu rozgrywki nagr. im. J. hr. Zamoyskiego na wiosnę. Ze względu na bardzo długą przerwę, a może i ze względu na nieudany pierwszy występ Nektara — Piano nie cieszył się zaufaniem publiczności; bandaże na przednich nogach musiały zaufanie podkopywać. Lecz dawna klasa zrobiła swoje, kondycji szczęśliwie starczyło i **Piano** wygrał łatwo gonitwę II kat. Narew naskutek starcia się z Piano, wyczerpała się przedwcześnie i musiała oddać drugie miejsce klaczy Pociecha. Zakończenie dnia stanowił znowu wyścig z udziałem niepobitego w swoim czasie dwulatka **Nektara:** i tutaj były crack zwyciężył, zresztą w skromnej gonitwie V kat., ale szedł już o wiele lepiej niż poprzednio.

Gonitwa porównawcza **dla dwulatków i koni starszych** nagr. im. **J. Fanshave** (25.000 zł, 1300 mtr.) była nowym tryumfem 2 l. og. **Skarb.** Dwa dwulatki i trzy trzylatki wystąpiły do walki o sowitą nagrodę. Niezrozumiały wydawał się udział Rosy II; jest to klacz startująca opornie i mająca tendencję do ruszania z pewnym opóźnieniem. Dlatego sądziliśmy, że stajnia wybierze dla niej nagrodę Janowską — klacz miała bowiem zapisy do obu wielkich gonitw niedzielnych. W nagr. Fanshave konie ruszyły doskonale — za wyjątkiem właśnie Rosy II. W sekundę po starcie Skarb był już na froncie, a Do Końca podążył za nim, tuż 3 l. Herpes. Ten porządek nie zmienił się już aż do celownika: **Skarb** zwyciężył łatwo i to zupełnie łatwo, lecz odnosiło się takie wrażenie, że zapasu już w nim nie było. O 4 dł. drugi był Do Końca, zaś o 1½ dł. za nim przybył syn Forwarda — Herpes, córka Forwarda — Trefl i córka Bafura — Rosa II. W polu były zatem 3 „Bafury" i 2 „Forwardy". Czas 1 m. 19 s. (18½—29½—31) nie stanowił tym razem rekordu a był tylko wyrównaniem rekordów poprzednio wykazanych, a mianowicie Kanclerza w r. ub. i Napaści w r. 1935.

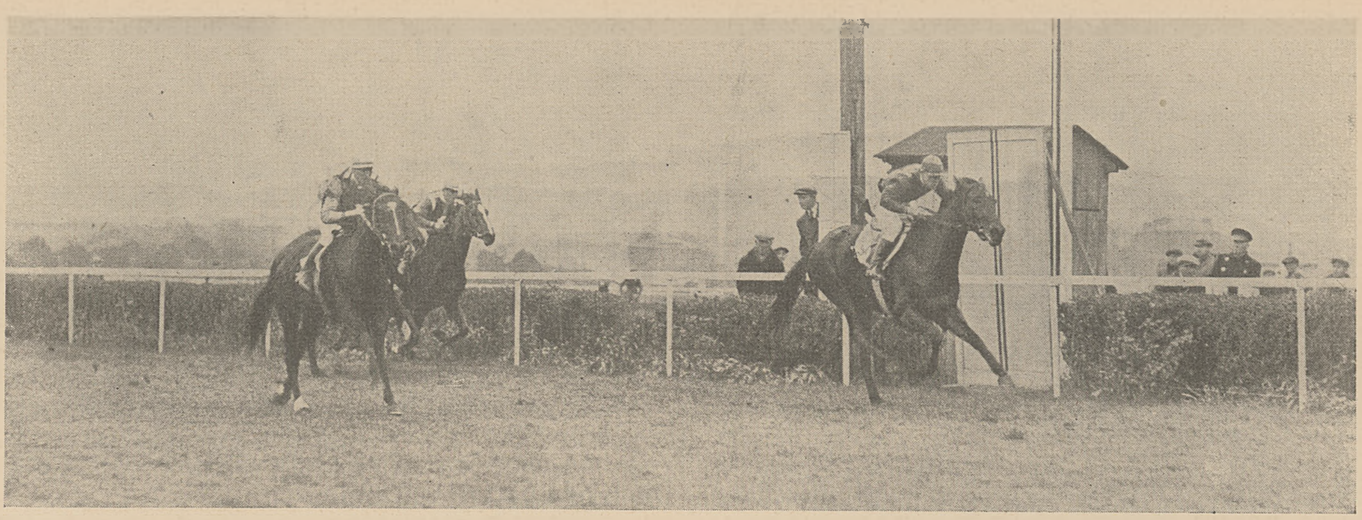
SKARB ur. 1936 r.
w Stadninie Państw.
w Kozienicach.

DO KOŃCA ur. w 1936 r.
w st. B-ci Mencel.

Fortuna II				Bafur				Dobra Wróżka				Bafur			
Habe		Manton		Brancing Air		Fervor		Deli szél		Harsona		Brancing Air		Fervor	
Boszorka	Con amore	Jane Grey II	Bayardo	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More	Délfény	Balsarroch	Nóta	Horkay	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More

Skarb i Do Końca są więc zdecydowanie i bezsprzecznie najlepszymi przedstawicielami rocznika 1936 — rezultat nagr. im. A. hr. Potockiego oraz im. Fanshave wyjaśnił nam to w sposób nie podlegający żadnej wątpliwości. Skarb jest dwulatkiem wyjątkowej klasy i po wojnie takiego **dwulatka** jeszcze nie mieliśmy. Choć naogół rocznik 1936, mimo, że posiada tak niezwykłego asa jakim jest Skarb, nie wydaje nam się być wartościowym, raczej jest słaby, za wyjątkiem kilku, tylko kilku jednostek.

Jak się siły ułożą w roku 1939 — oczywiście zupełnie niewiadomo.



4 l. KITTY VILLARS (Villars — Allspice) pięknym zwycięstwem w nagr. Janowskiej, dyst. 2.800 m., zakańcza karierę wyścigową przed odejściem do stada.

Pomimo nielicznej obsady nagroda **Janowska** wypadła zajmująco. Czy trzylatki będą przed czteroletnią Kitty Villars, czy Juturna może dać 2 kg Radzie, jak się zachowa Treize w poważnej próbie, czy Rada odczuła wyścig z przed tygodnia — te pytania interesowały tor. Przemawiała opinia, że trzylatki w dalszym ciągu podtrzymają zwycięski marsz. Ale wyścig, to bitwa a w bitwie różnie bywa.

Po dobrym starcie na przedzie ukazała się Juturna (+ 2 kg), którą wkrótce minął Treize; w połowie prostej wyszedł na czoło Kerry (— 2 kg), leader Kitty V. i on pokazywał drogę ogierowi Treize, Juturnie, Kitty V. z Radą na końcu. Około słupa dyst. na 1200 mtr. tempo się wzmaga, Kerry formalnie staje a Treize idzie pierwszy, pociągając za sobą Kitty Villars, Juturna jest trzecia, Rada zamyka pochód. Przy wyjściu na ostatni zakręt trójka Treize, Kitty V. i Juturna pozostawia przy bandzie sporą lukę i wydaje się jasne, że Gill na Radzie musi skorzystać i wtłoczyć w tę lukę. Ale staje się inaczej. Żok. Gill albo boi się dostania się w pudełko, bądź też nastawił się już na atak po dużym kole, bądź też czuje zapas sił w swej klaczy, dość, że nie korzysta z przejścia po barierze. Na początku prostej żok. Stasiak pobudza Kitty Villars, mija Treize i całą siłą zmierza do celownika. Juturna nie podąża, Treize jeszcze walczy, a z zewnętrznej strony Rada rusza do generalnego natarcia: mija trzy konie w mgnieniu oka, zbliża się do Kitty V., lecz czterolatka idzie za dobrze i nie daje się już złapać — walczy i utrzymuje pierwszeństwo o ¾ długości. W odstępie 5 długości Juturna, dalej Treize i zupełnie skończony i zdeklasowany leader Kerry, dla którego samo zadanie prowadzenia tak dobrych koni nawet na części dystansu, było ponad siły. Czy Rada byłaby wygrała, gdyby Gill przeszedł po małym kole? Prawdopodobnie tak, zdania były pod tym względem podzielone. Czteroletnia Kitty Villars tym pięknym zwycięstwem zakończyła swą karierę wyścigową i wynagrodziła swą stajnię za pewne zawody, jakie sprawiła w r. b., zwłaszcza na wiosnę. Kitty V. wygrała m. in. nagr. Aschabada, ngr. Liry, razem z Pasjansem — Wielką Warszawską, nagr. Skoków, nagr. Janowską im. Marszałka Piłsudskiego; była druga w nagr. St. Leger (razem z Marapem), druga w nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej, w nagr. Sac-à-Papier, Wielkiej Warszawskiej etc. Suma wygranych 188.240 zł. Kitty V. i Jon — to dwa najlepsze czterolatki, które zostały na nogach; Marap niestety odpadł zaraz na początku sezonu. Kitty Villars była koniem niewątpliwie dużej klasy, a jeśli na wiosnę r. b. jej nie ujawniła, to przede wszystkim ze względu na jej usposobienie, ze względu na przyczyny o charakterze fizjologicznym.

KITTY VILLARS, ur. 1934 r. w st. M. Bersona.								**RADA,** ur. 1935 r. w Państw. St. Kozienice.							
Allspice				Villars				Fatima				Bafur			
Prune		Cicero		Sospel		Sunstar		Aragwa		Illuminator		Bracing Air		Fervor	
Tressure	Persimmon	Gas	Cyllene	Cimiez	Cyllene	Doris	Sundridge	Beatrix	Aboyeur	Ayesha	Radium	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More

Allspice nabyta była przez p. Bersona na przetargach w Newmarket, podobnie jak Lair, matka Maddaleny Lair. Linia żeńska Kitty Villars jest wybitna: matka Allspice — klacz Prune dała w Anglii Prue, która wygrała Co S i NB. Babka Prune — kl. Bonny Jean, zdobyła Oaks w r. 1883.

Powstaje znowu zagadnienie, będące bolączką polskiej hodowli powojennej: czym pokryć taką klacz jak Kitty Villars, jak Rada, Juturna? Nie ma w kraju reproduktora, któryby klasą odpowiadał tym klaczom — nie zapominajmy, że jeśli hodowla ma iść naprzód to klasa reproduktora powinna być wyższa niż klasa klaczy, którą ma odchować.

Mimo porażki Rady — podziwialiśmy tę klacz, jej żywotność, szybkość i dzielność. Przez trzy niedziele z rzędu biegała ona w wielkich gonitwach: 25.IX. zdobyła nagr. Rzeki Wisły, 2.X. miała ciężki wyścig, zwalczając Jona, 9.X. zdobyła się na imponujący finisz w nagr. Janowskiej. To także becenna klacz, która jednakże zdaniem naszym, powinna skończyć karierę już w r. b. a to ze względu na ciężkie i bardzo ciężkie walki, jakie przeszła w swojej karierze. Inaczej długi dalszy wysiłek może się odbić zgubnie na jej karierze stadnej.

Juturna nie biegała tak dobrze, jak w nagr. Liry lub St. Leger. Nadwaga 2 kg nie mogła odegrać aż takiej roli,

tymbardziej, że wygląd klaczy nie pozostawiał nic do życzenia.

Wtorek 11 października. Wyjątkowo duży udział koni — w tym dniu biegało 61. Główny wyścig dnia rozgrywało jednakże tylko 3 konie; trzyletnia **Ostra**, pomimo 2 kg. nadwagi, potrafiła obronić się ogierowi Nobile; 4 l. Nordström był dalekim trzecim. Drugie zwycięstwo odniosła stajnia p. Bukowieckiego w nagr. Sprzedażnej: **Jeszcze Raz** wygrał lekko i został kupiony przez st. Iwno.

3 l. **Wamba** łatwo wyprzedziła og. Miechów w gon. II kat. Najciekawsza gonitwa dnia — II kat. dla dwulatków została zdekompletowana przez pozostanie na starcie Marsiglio, który po podniesieniu sznurów, zamiast ruszyć, stanął jak wryty. Zwyciężył **King** (Villars — Regina) bijąc pewnie Pata i Dolly II — klacz cennego pochodzenia po og. Villars z kl. Dziwo II. W trzech gonitwach III kat. dla dwulatków biegało aż 26 koni, nawet gonitwa z płotami udała się wyjątkowo — wzięło w niej udział 7 koni. Wygrał **Orlean**, koń, który rozwinął się i przedstawia dobry materiał na punktowego ogiera.

Trzy wyścigi wygrały konie po Villars'ie. Trzy zwycięstwa odniósł żok. Gill, a dwa żok. Jagodziński.

Środa 12 października. Drugi w sezonie jesiennym wyścig **Piano** (gon. I kat. 2400 mt.) zakończył się również zwycięstwem zeszłorocznego derbisty. Przyszło mu ono jednak dużo trudniej niż w gon. II kat. Piano pokonał 3 l. ogiera Wisconti w walce i tylko o krótki łeb; Prater był trzeci — daleko.

Gonitwa sprzedażna dla dwulatków z nagr. 3000 zł. zakończyła się łatwym zwycięstwem córki Highborn'a II— **Kitty.** Nastąpiła ożywiona licytacja (od ceny szacunkowej 1500 zł.), w rezultacie której klacz została nabyta za 3100 zł. przez stajnię p. Bukowieckiego.

Harmattan w gonitwie VI kateg. po prawidłowym starcie po przejściu 50—70 metrów wpadł na barierę i został wewnątrz toru zatrzymany. Przyczyną było albo nieprawidłowe założenie blinkerów (okularów), lub też nienależyte przyzwyczajenie konia do ich noszenia. Część publiczności domagała się zwrotu stawek za Harmattana. Żądanie to było bezpodstawne. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych o warunkach funkcjonowania wzajemnych zakładów określa w § 9, kiedy należy zwracać stawki zrobione na konie uczestniczące w wyścigu. Jeśli chodzi o incydent z Harmattanem — to był to **wypadek w wyścigu:** wzrot stawek w takim razie nie jest przewidziany. Zwrot stawek następuje gdy koń został na **starcie** lub gdy **starter** uznał, że start dla danego konia nie jest ważny.

Czwartek 13 października. Z 64 koni zapisanych biegało 34, a wycofano 30. Już to grzebało z góry powodzenie dnia, a deszcz dokonał reszty. Program zawierał ciekawą gonitwę — nagr. **Kielecką** (5000 zł., 1600 mt.), w której biegało 6 koni. **Toffi,** która ma delikatne (odziedziczone po Menzali) pęciny, na twardym torze nie ujawnia prawie nigdy swej wartości. Natomiast gdy natrafia na korzystne dla siebie warunki — na miękką bieżnię, galopuje wybornie. Ta jej cecha jest dobrze znana, to też **Toffi** na rozmiękłym torze, a do tego korzystająca z —3 kg ulgi wagi, była faworytką i stanowisko to usprawiedliwiła, wyprzedzając finiszem trzyletnią Estradę i 3 l. Rozmacha. Estrada w chwili startu nie ruszyła przed siebie (stała nazewnątrz) lecz rzuciła się ukośnie do bariery, przez co straciła parę długości; mimo to biegała dobrze, zajmując drugie miejsce. Żokeje omijali tego dnia drogę przy barierze jako wydeptaną i bardziej śliską, a wybierali do finiszowania środek toru. Jeden tylko żok. Gill w nagr. Kieleckiej ściął zakręt przy barierze: zyskał na tym na początku prostej, lecz za to później konie idące środkiem toru szły lepiej.

Nagr. **Moorhen** (7000 zł. 1100 mt.) dla dwuletnich klaczy zgromadziła zbyt nierówne siły, aby mogła być naprawdę ciekawa: **Maddalena Lair,** córka Camors'a, dominowała całą drogę i wygrała łatwo o 7 dług. od Klamry. Zważywszy stan toru, czas gonitwy 1 m. 8½ s., był doskonały. Klacz Cenna II straciła trzecie miejsce na rzecz Sumatry II ponieważ wyczerpała się, usiłując w pierwszej części dystansu dotrzymać kroku Maddalenie Lair.

Maddalena Lair ur. 17.III.1936 r. w st. M. Bersona.

Lair				Camors			
Flaming Vixen		Silvern		Crimea		Kircubbin	
Amphora	Flying Fox	Silver Fowl	Polymelus	Ukraine	Beppo	Avon Hack	Captivation

Drugie zwycięstwo tego dnia przyniósł stajni leszнowskiej **Marsiglio,** również syn Camors'a, nieduży ogierek, który potrafi galopować; w gon. II kat. na dyst. 1200 mt., potrafił on pokonać Koronę III (Villars i Marionette), klacz, zdaniem naszym, rokującą duże nadzieje na przyszłość.

Lecz sukcesy stajni p. Bersona nie skończyły się na tem, bo **Mamisia** (Colombo — Ingoda) dołączyła jeszcze trzeci tryumf — nagrodę I kat., w której wyprzedziła Arsa i Solistę.

Żokej stajni p. Bersona — Stasiak miał jeszcze czwartą zwycięską jazdę na og. **Jaguar** w gon. III kat. na dyst. 2400 mt.

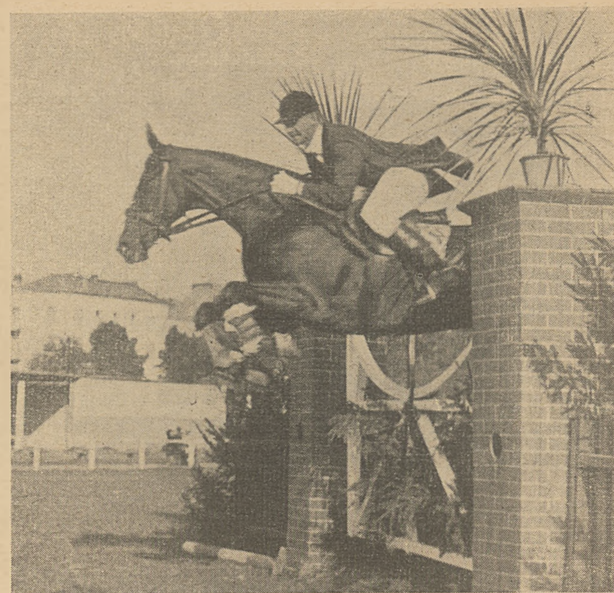
OD ADMINISTRACJI

PROSIMY P. P. PRENUMERATORÓW

O ODNOWIENIE PRENUMERATY ZA KWARTAŁ IV-ty



Zwycięskie amazonki, panie: G. Rowecka, M. Kraińska, M. bar. Rómmlowa, A. Jurkowska.



Pan Karol Wickenhagen na wał. „IPSOS".

LEON KON

LUBLIN (XLI)

Od dnia powstania czterdziesty pierwszy, a w tym sezonie ósmy i ostatni Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego odbył się w Lublinie.

Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni stale zamyka jednoroczny cykl Meeting'ów Popularnych i już drugi rok z rzędu, wbrew dawnym tradycjom, przy pięknej jesiennej pogodzie.

Zawody znowu odbyły się w śródmieściu na placu powystawowym przy ulicy Lipowej. Plac ten zmienił swój wygląd. Usunięto dzielące go na dwie części stajnie wystawowe, tworząc perspektywę na paddock i zwalniając oczy widzów od drażniącej brzydoty prowizorycznych klatek i przegródek. Dookoła toru ustawiono maszty z flagami, uporządkowano promenuary, urządzono zupełnie dobry bufet, wszędzie czystość wzorowa, na torze klomby kwiatów. Trudno było wyobrazić sobie, że tu nie jest stały tor konkursowy. Wszystko wyglądało solidnie i pięknie. Naprawdę po europejsku. Przy tym wszystkim nie zapomina się tu o znanej od dawna gościnności Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa, o którą dba obecny Prezes p. Zygmunt Skolimowski.

Odpowiednio do ram, w które ujęto dziś w Lublinie tor konkursowy również estetycznie wyglądały i parcours'y, budowane przez Sekretarza Generalnego Towarzystwa p. Antoniego Konopnickiego. W połączeniu z estetyką parcours'y były wykonywane z wielką fachowością i znawstwem. Łatwe nie były i być nimi nie mogły: bo, tak jak w Kielcach, większość startujących należała do wysokiej klasy jeździeckiej. Zato klasyfikacja nie budziła najmniejszej wątpliwości.

Biegi terenowe jak zawsze ujął w swe ręce prok. Józef Skolimowski, który nie szczędzi pracy w dążeniu do wyszukiwania i budowania nowych i urozmaiconych tras. Jego wieloletnie doświadczenie zawsze daje gwarancję, że biegi będą odpowiednie, ale jednocześnie i trudne. Biegi przeprowadzone częściowo na torze wyścigowym, jednak w głównych swych rzutach zarysowują trasę w urozmaiconym terenie nad rzeką Bystrzycą.

Startujących w biegach terenowych było w tym roku mniej niż dawniej. Najgłówniejszym tego powodem był wyjątkowo mały odstęp czasu pomiędzy jesiennymi tegorocznymi manewrami a Meeting'iem Lubelskim.

Ogólna liczba zapisanych do zawodów koni wynosiła 80. Należały one do stajen z najbliższych okolic oraz przybyłych z Warszawy, Stojanowa, Łodzi, Prużany, Hrubieszowa, Grajewa, Krakowa, Chełma, Chełmna, Mińska Mazowieckiego, Ostroga Wołyńskiego, Garwolina, Sandomierza, Płońska, Poznania i inn.

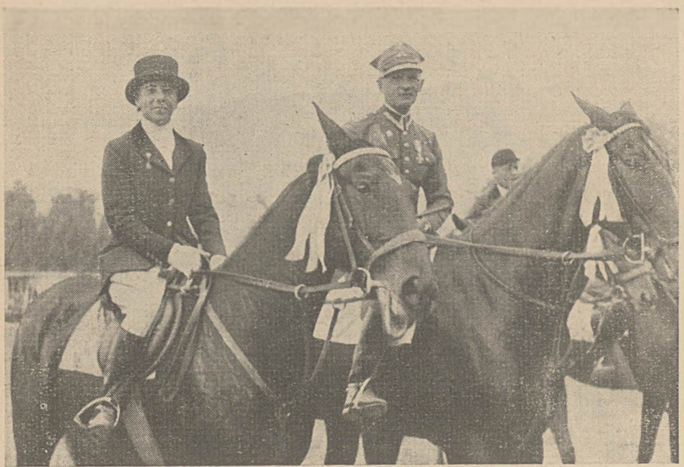
Frekwencja zawodników i świetna organizacja techniczna oraz bardzo sprzyjająca aura zapowiadały pomyślny przebieg zawodów. Jednak pewnego poranka, poprzedzanego nocą największego napięcia sprawy zaolzańskiej, większości zawodników zabrakło w Lublinie. Zawodów nie przerwano, ale startów była znikoma liczba. Dopiero w ostatnim dniu zawodów ci, co odjechali powracać zaczęli. Jednak Meeting Lubelski, pomimo, że był zakończony w radosnym i podniosłym nastroju patriotycznym, na wartości sportowej stracił dużo.

Bardzo ciekawy konkurs „amerykański" o nagrody ofiarowane przez p.p. Józefa i Zygmunta Skolimowskich wobec braku zawodników wypadł blado. Szkoda, gdyż przy licznych początkowych zgłoszeniach zapowiadał się doskonale.

Jak zawsze w Lublinie niemal w każdej konkurencji były nagrody honorowe, z których wymienić należy nagrody ofiarowane przez Towarzystwo, Władysława hr. Smorczewskiego, przez Wojewodę Lubelskiego Jerzego de Tramecourt, Dowódcą O. K. gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego, Prezydenta Miasta Bolesława Liszkow-



Prezes L.-W. T. Z. do H. K. p. Z. Skolimowski wręcza nagrodę wędrowną inż. H. Strzeszewskiemu.



Pp. Maria i Karol bar. Römmlowie na czele nagrodzonych.

skiego, Zofię ks. Czetwertyńską, Hrubieszowski Klub Jeździecki, Prezesa Jana Bielskiego i inn.

Puchar wędrowny Lubelsko - Wołyńskiego Towarzystwa, dawniej rozgrywany w osobnym konkursie obecnie został dołączony do konkursu otwartego 1.30 m. Powaga tego konkursu i zachęcające jego warunki ściągnęły daleko lepszy niż dawniej skład zawodników. Konkurs ten wygrany przez inż. Henryka Strzeszewskiego był właściwie punktem kulminacyjnym Meeting'u.

W loży Jury widzieliśmy ofiarną pracę pp. Władysława Gutowskiego, Józefa Skolimowskiego, Gustawa Kiwerskiego i Michała Gutowskiego.

Publiczności na zawodach zbyt dużo nie bywało. Widocznie trzeba odnaleźć sposoby, aby ją zainteresować sportem jeździeckim. Możliwe, że pomógłby w tym wypadku megafon, za pomocą którego, jak doświadczenie wykazuje, łatwiej jest nawiązać łączność z widzami, orientować ich w przebiegu zawodów, a tym samym uczynić zawody ciekawszymi i dostępniejszymi dla zrozumienia przez ogół, no i... z dodaniem do tego skutecznej reklamy.

Po ostatnim dniu Meeting'ów Popularnych możemy już porównać rok obecny z rokiem ubiegłym. W zeszłym roku podczas wszystkich Meeting'ów było 1544, a w tym roku 1850 startujących.

Cyfry te świadczą najlepiej, że nie cofamy się wstecz i że Meeting'i Popularne nadal służą ku rozwojowi jeździectwa.

Kilka danych o słynnych koniach angielskich

Lista wielkich crack'ów, kupionych roczniakami za grosze jest długa, dłuższa, niż możnaby oczekiwać.

Matka Whitelock'a została sprzedana za 3 gwineje, prawie przed urodzeniem tego syna Wenlock'a, który nieźle przysłużył się hodowli.

Pewna bardzo nerwowa klacz biegała w nagrodzie sprzedażnej z oceną 10 f. st., lecz nie zwyciężyła. Celem uspokojenia klacz ta została odesłana do stanówki do Vedette'a. Nazwa tej klaczy brzmiała Flying Duchess. Produktem tej stanówki był wielki Galopin.

Little Wonder, zwycięzca Derby w r. 1840, został nabyty roczniakiem za 65 gwinei. Isonomy kosztował 360 gwinei, Spearmint 300 gw., Voltigeur 350 gw., to samo Thormanby. Lord Ronald kilka razy biegał w sprzedażnych nagrodach z oceną 20 f. st. Zwycięzca St. Leger'u Octavian roczniakiem kosztował tylko 10 f. kl. Kate, która zdobyła Tysiąc Gwinei, została w wieku 2-ch lat sprzedana za 50 gw.

Pewnego dnia na ulicy w Newmarket zorganizowana została licytacja roczniaków (wówczas Tattersall Sales jeszcze nie egzystowały). Przypadkiem szedł tą ulicą słynny trener Jennings. Zauważywszy go sprzedawca zawołał: „Roczniak należy do pana, panie Jennings, za cenę 16 gw.". „Ale ja nie kupuję", odpowiedział zdziwiony trener. Lecz rzuciwszy fachowem okiem na roczniaka, który mu był w tak niezwykły sposób zaofiarowany, wyjął pieniądze z kieszeni i zabrał ogierka. Był to Plutus, późniejszy ojciec Flageolet, który z kolei dał Jongleur'a, zwycięzcę Cambridgeshire St.

Nabyta roczniaczka za 80 gw. Virago zrobiła nigdy niepowtórzony double: po wygraniu City and Suburban St. na dystansie 1800 m, bijąc 18 rywali, dostała wszystkiego 1-godzinny odpoczynek przed startem w Great Metropolitan St. na dystansie 3400 m. Tym razem klacz pobiła 22 konkurentów, zwyciężając cantrem w obu wyścigach.

Souvenir d'Exil (po Bridge of Earn), nabyty roczniakiem w Newmarket za 10 f. st. i sprowadzony do Hiszpanii, zdobył pierwsze Derby w Aranjuez i stał się chef de race w tym kraju.

Rekordowo niska cena była zapłacona za klacz Glenshee. Młody belgijski właściciel stajni F. Patte, udał się do Newmarket, celem nabycia roczniaka. Po zakończeniu tranzakcji sprzedawca zaproponował p. F. Patte zabrać jeszcze klaczkę, która wyglądała jak szkielet.

„Ani grosza nie dam za nią!" — odpowiedział F. Patte.

„Właśnie proponuje za tą cenę! Da mi pan za nią penny na szczęście (a penny for luck)!".

F. Patte nabył w ten sposób za kilka groszy klacz, która okazała się prawdziwym skarbem. Po zdobyciu wielu, wielu nagród, dała w stadzie Gland'a, zwycięzcę Derby belgijskiego oraz Grand Prix de Bruxelles i stworzyła linię żeńską, z której pochodzi wielu zwycięzców w Belgii i Niemczech.

×

Jedna z najznakomitszych klaczy angielskiego Stud Book'u Signorina jałowiła przez kilka lat z rzędu. Pewnego dnia w 1904 r. była prowadzona do stanówki ze znakomitym Rock Sand'em. Po drodze napotkali na skromnego Chaleureux, prowadzonego w ręku. Na widok tego ogiera Signorina zaczęła wesoło rżeć.

„Ona go kocha, ona go kocha!" — zawołał stary gentleman-rider Ginistrelli, który osobiście towarzyszył klaczy w podróży, gdyż nigdy nie spuszczał jej z oka, „pójdzie więc nie do Rock Sand'a lecz do Chaleureux". Z tej romantycznej stanówki, jako enfant d'amour urodziła się Signorinetta, derbistka z 1908 r.

×

Zwykle dwudziestoletnia klacz uważana jest już za starą. Jednak wiele znakomitych klaczy, dały wybitny przychówek właśnie w starszym wieku.

Pocahontas, matka Stockwell'a, Rataplan'a i King Tom'a, dała pierwsze ze swych 18 źrebiąt, majac 6 lat. W wieku lat 25-ciu dała ta wielka klacz najlepszą ze swych córek Araucarja'e, matkę Stephanotis'a, Wellingtonia (ojca Plaisanterie), Camelia'i, zwyciężczyni Oaks (łeb w łeb z Enguerrande), Chamant (2) i Rayon d'Or (L.).

Banter, matka Touthstone'a, który był jej pierwszym przychówkiem, miała jeszcze 16 dzieci. Tyleż źrebiąt dała jej rodzona siostra Jocose. W wieku 12 lat dała Volatile (matkę Carnival'a), w 5 lat po tym urodziła Macaroni, w wieku 24 lat dała Flippant, która, mając tak samo 24 lata, dała z Energy Fourchette (matkę Fourire i babkę Faucheur'a).

Beeswing, matka Newminster'a, biegała do 9 lat, startowana była 64 razy, wygrała 25 wyścigów. w tym Gold Cup. 4 razy Doncaster Cup, Chester Cup, Champagne Stakes. Do stada została wzięta w wieku 11 lat i miała 7 dzieci.

Alice Hawthorn dopiero trzylatką wzięta była do treningu, biegała do lat 8. zwyciężając w 50 gonitwach (w tym Goodwood Cup, Chester Cup, Doncaster Cup). Od lat 9 do 20 dała 11 źrebiąt, przy czym urodziła Thormanby, mając już 19 lat.

Guiccioli, matka Birdcather'a pierwszy raz została pokryta w wieku 5 lat, po tym powróciła do stajni wyścigowej i, źrebna, biegała w 6-ciu wyścigach. Po ostatecznym powrocie do stada urodziła jeszcze 13 źrebiąt.

Queen Mary nigdy nie biegała. Pierwszy swój przychówek, Haricot, dała, mając 4 lata. W wieku 21 lat urodziła słynną Blink Bonny, a w wieku 27 lat Bonnie Doon, babkę Watercress i Disguise.

Thormanby, St. Serf i Tredennis urodziły się od matek, mających po 19 lat. Matka Blinkhoolie miała, przy jego urodzeniu, 21 lat. Canterbury Pilgrim jest córką 18 letniej klaczy, tak samo jak Signorinetta i Marcovil. Po 17 letnich matkach pochodzą La Flèche, Llangibby, Spion Kop i Chelandry. O rok młodszymi były matki St. Simon'a, Dark Ronalda, Diamond Jubilee, Polymelus'a, Wheel of Fortune.

Dużo młodsze, gdyż 10-letnie, były za to matki: Cicero, Craganour, Doncaster, Donovan, Durban II, Sunstar, Amphion, Florizel II, The Flying Dutchman, Marco. Orme, Orvieto, Roi Hérode, Desmond, Musquet. Dziećmi bardzo młodych 4 i 5 letnich matek sa: Bachelor's Double, Hampton, Eager, Buchan, Gay Crusader, Vedette.

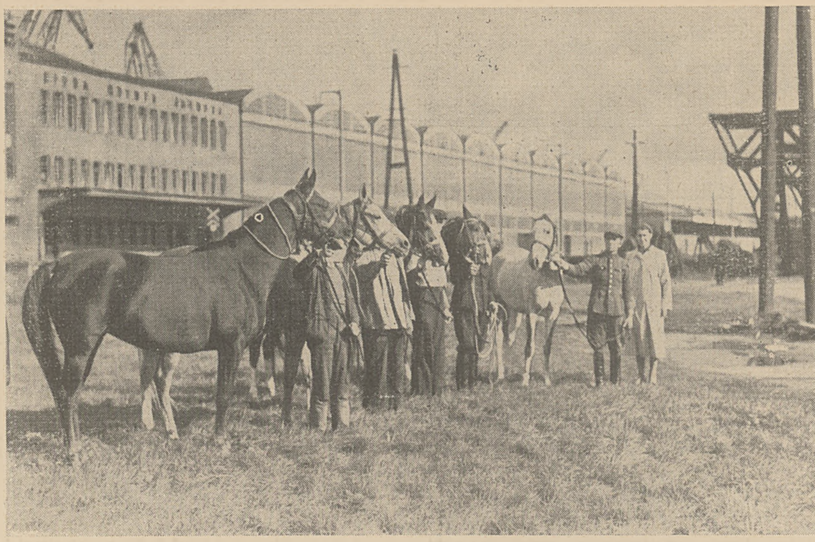
Araby polskie do U.S.A.

Jak już donosiliśmy w Nr. 26 „Jeźdźca i Hodowcy" z dnia 10 września, znany naszym czytelnikom z licznych wzmianek hodowca amerykański p. J. M. Dickinson zakupił w Polsce drugą partię koni czystej krwi arabskiej. Konie te zostały załadowane w Gdyni na statek „Batory", który odpłynął do New Yorku dnia 12 października. Stawka składa się z 1 ogiera i 4 klaczy, a m.:

ogier siwy **Czubuthan** ur. 1933 r. (Dżingishan III — Ryfka), hod. W. ks. Czartoryskiego,

klacz. c-siwa **Aeniza** ur. 1931 r. Dżingishan III — Ryfka), hod. W. ks. Czartotoryskiego,

klacz kaszt. **Ba-Ida** ur. 1932 r. (Flisak — Pomponia II) hod. W. ks. Czartoryskiego,



Konie czystej krwi arabskiej nabyte w Polsce przez p. J. M. Dickinson'a, wysłane z Gdyni do New Yorku statkiem „Batory".



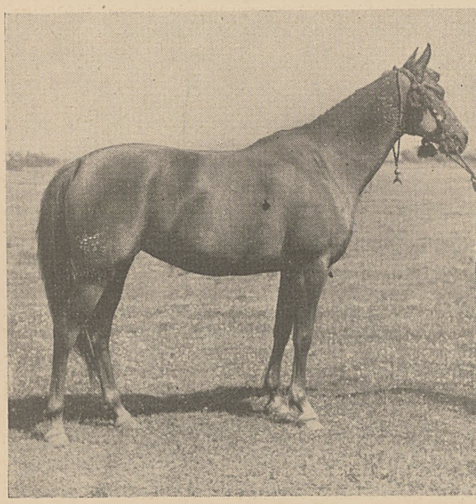
Kl. siwa AENIZA, ur. 1931 r. (Dżingishan III — Fanfara) hod. W. ks. Czartoryskiego.

klacz kaszt.**Babolna** ur. 1935 r. (Durbar — Bona), hod. p. W. Płoskiej,

klacz kaszt. **Ugra** ur. 1935 r. (Kuhailan Kruszan or. ar. — Sahara), hod. R. ks. Sanguszki.

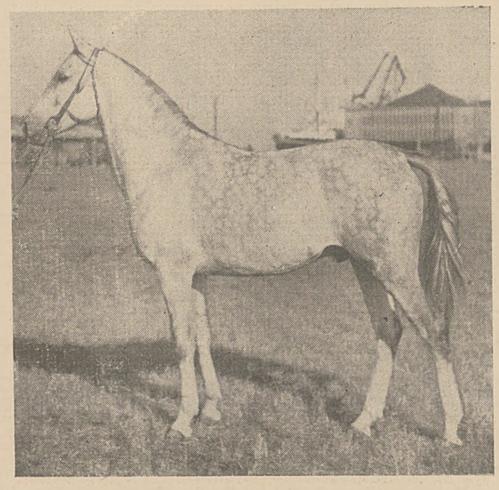
Wszystkie wyszczególnione konie z wyjątkiem „Babolny", przeszły trening i próby dzielności, w których szczególnie się wyróżnił ogier „Czubuthan", — nadzwyczaj prawidłowy i o doskonałych chodach, — wygrywając ogółem 15.660 zł, w tym — gonitwę o nagrodę Ministra Rolnictwa na dyst. 3200 m (1937 r.).

Stadnina p. J. M. Dickinson została ostatnio przeniesiona z dotychczasowej siedziby w Travelers Rest Farm na inną farmę, a m. Del Rio Pike (Franklin, Tennessee), gdzie będzie miała jeszcze lepsze warunki hodowlane.



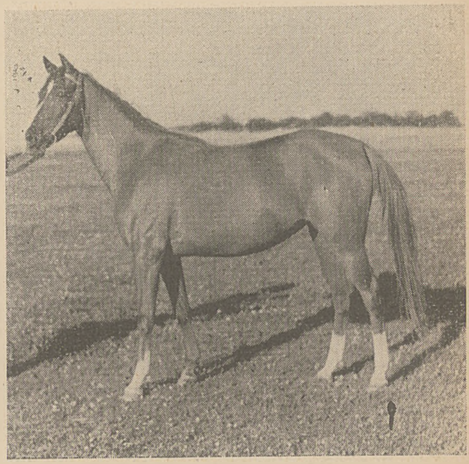
Kl. kszt.. BA-IDA, ur. 1932 r. (Flisak — Pomponia II) hod. W. ks. Czartoryskiego.

Na podstawie ogłoszeń, zamieszczonych w Nr Nr 21 i 22 „Jeźdźca i Hodowcy" z 20 lipca i 1 sierpnia br. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zgromadziło i wysłało materiały dla p. R. Riddlesbarger, kapitalisty z Chicago, który zamierza importować z Polski szereg młodych klaczy czystej krwi arabskiej. Jak już donosiliśmy w Nr 24 „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 20.VIII. (str. 527), p. R. Riddlesbarger uprzednio zakupił w Polsce reproduktora **Antez**, który po powrocie do swej amerykańskiej ojczyzny czuje się doskonale i prawdopodobnie długo jeszcze będzie pożyteczny w stadninie nowego właściciela.



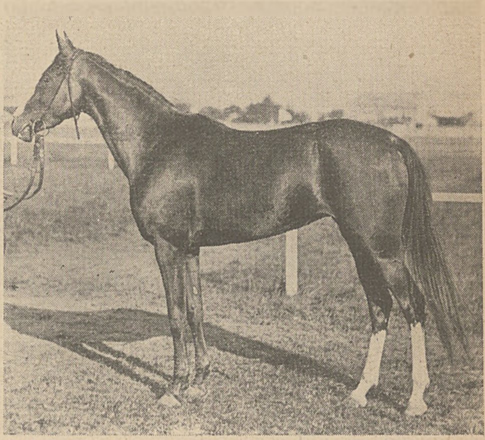
Og. siwy CZUBUTHAN, ur. 1933 r. (Dżingishan III — Ryfka) hod. W. ks. Czartoryskiego.

Poza tym, dzięki staraniom naszego Ambasadora w Washingtonie, Jerzego hr. Potockiego, który jest nader czynnym członkiem rzeczywistym T. H. K. A., — udało się nawiązać kontakt z najpoważniejszą hodowlą koni arabskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a m. ze stadniną Instytutu W. K. Kellogg'a w Pomona (niedaleko Los Angeles, Kalifornia). Instytut ten powstał przed kilku laty z dotacji znanego hodowcy koni czystej krwi arabskiej w U. S. A. p. W. K. Kellog, który ofiarował Uniwersytetowi w Kalifornii swą posiadłość ziemską wraz ze stadem i sumą 600.000 dolarów, przeznaczoną na utrzymanie Instytutu.



Kl. kaszt. BABOLNA, ur. 1935 r. (Durbar — Bona) hod. p. W. Płoskiej.

Zarząd stadniny w Pomona ma zamiar zakupić w Polsce kilka klaczy, i zwrócił się do Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego prosząc o wyczerpujące informacje, z podaniem maści, miary, wagi, wieku, kariery wyścigowej oraz fotografii. Towarzystwo zbiera obecnie żądany materiał, który w najbliższym czasie zostanie wysłany pod adresem Instytutu.



Kl. kaszt. UGRA, ur. 1935 r. (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Sahara) hod. R. ks. Sanguszki.

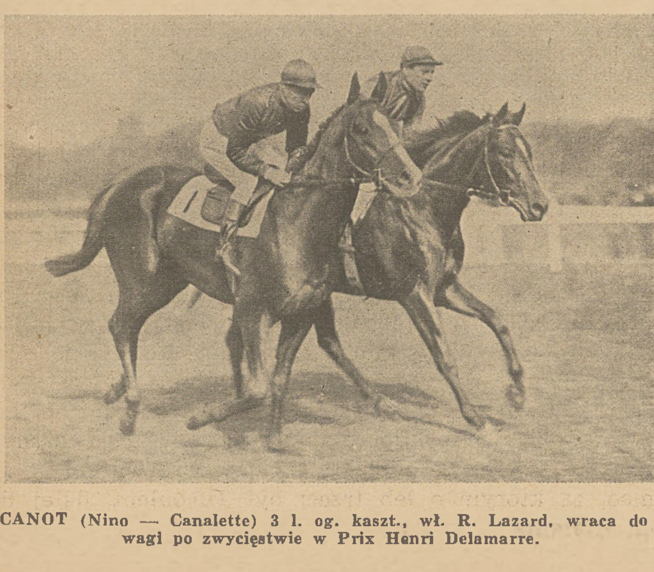
Wyścigi za granicą

FRANCJA

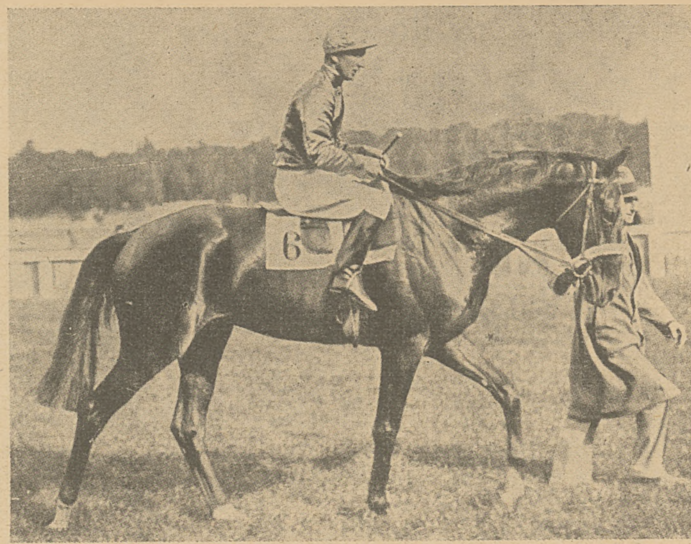
St. Leger — Canot wygrywa wreszcie — Eclair au Chocolat wygrywa główną nagrodę jesiennego sezonu, a Canot jest znowu z miejscem — Vatellor odnosi pierwsze zwycięstwo w r. b. — Sirlam — Zmagania dwulatków i zmienne koleje walk — Najlepsi żokeje — Nowy reproduktor.

Duże gonitwy są zawsze fascynujące. Chociaż większa część sezonu już należy do historii, jednak pół Paryża udało się do Longchamp aby raz jeszcze zobaczyć elitę trzylatków, które miały spotkać się w St. Leger. Zespół trzylatków ubiegających się o **Prix Royal Oak** (200.000 fr., 3.000 mtr) został zdekompletowany przez brak derbisty Cillas'a, który nie był w pełni gotowości bojowej. Poza nim jednakże najlepsze trzylatki wyszły do startu; liczono się przede wszystkim ze zwycięstwem Canot (drugi w Derby i drugi w Grand Prix), dalej Castel Fusano, wreszcie duże szanse musiał mieć Eclair au Chocolat, zwycięzca w Grand Prix de Vichy. Poprowadził Cinq Avril, którego towarzysz Six Avril miał odegrać dużą rolę w wyścigu, według notowań z rannych galopów. Bardzo obiecujący na wiosnę, a później zdeklasowany Bougainville — leader Eclair au Chocolat, nie pozwolił jednak aby odległość między Cing Avril a resztą pola stała się za duża i w należyty sposób spełniał rolę łącznika między cudzym leaderem a swoim towarzyszem stajni. Canot i Castel Fusano szły, jak zwykle na końcu. Jeszcze przed wyjściem na prostą Cinq Avril zesłabł, a zastąpił go Bougainville. Wkrótce jednakże Eclair au Chocolat znalazł się obok swego leadera i w połowie prostej miał wyścig wygrany. Nastąpił atak Canot i Castel Fusano — od zewnętrznej strony, lecz atak ten nie był groźny dla **Eclair au Chocolat** (Bubbles i Honey Sweet po Kircubbin i Honeysuckle po Bay Cherry i Honey) i zdecydował jedynie o kolejności miejsc płatnych: Castel Fusano przyszedł drugi o 2 dł. za zwycięzcą, a Canot był trzeci o pół długości przed Six Avril i Cor de Chasse. Czas gonitwy 3 m. 15.9 sek.

Według formy wykazanej w Vichy syn Bubbles'a miał prawo wygrać tę gonitwę, a w rzeczywistości biegał tak dobrze, że i Cillas prawdopodobnie nie przeszkodziłby jego zwycięstwu. Przez pół sezonu Eclair au Ch. uważany był raczej za towarzysza do galopów dla Royal Gift'a i innych trzylatków ze stajni Rothschilda, w których pokładano z wiosną wielkie nadzieje, a które pryskały w miarę jak rozgrywano klasyczne gonitwy. Dopiero Eclair



CANOT (Nino — Canalette) 3 l. og. kaszt., wł. R. Lazard, wraca do wagi po zwycięstwie w Prix Henri Delamarre.



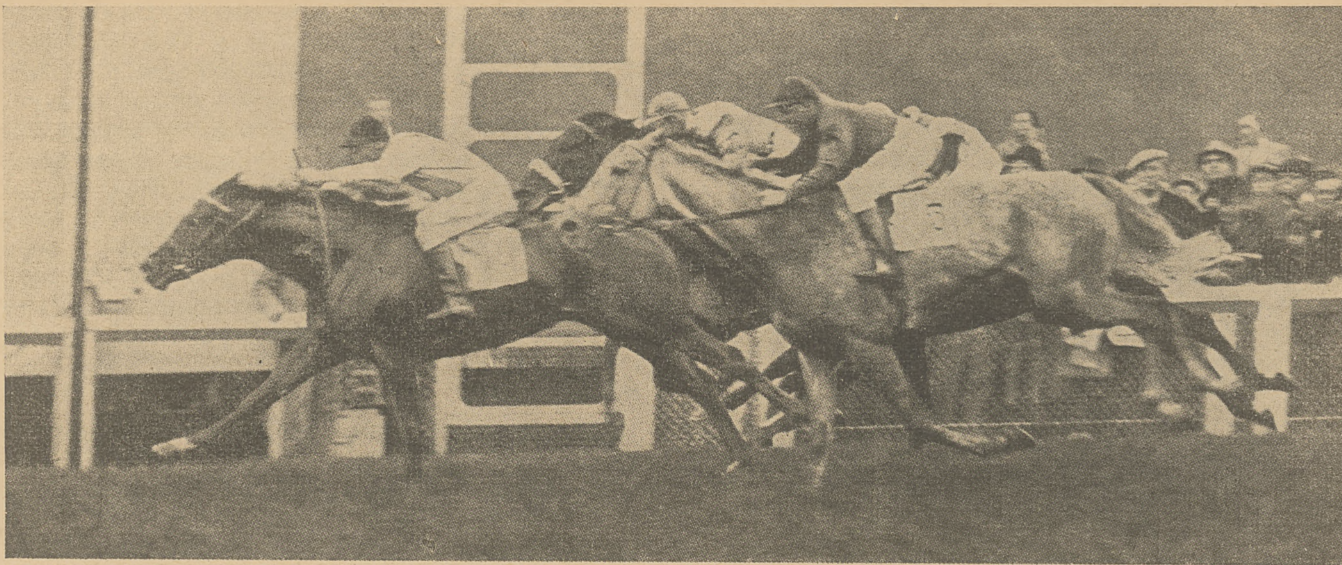
ECLAIR AU CHOCOLAT (Bubbles — Honey Sweet) 3 l. og. c. gn., hod. i wł. bar. Ed. de Rothschild.

au Choc. zdobył pierwszą klasyczną nagrodę dla barw niebiesko-żółtych i pokazał, że może on śmiało biegać na swój rachunek i że szkoda go było jako leadera używać. Bougainville, który na wiosnę miał być crack'iem, już w St. Leger był leader'em dla Eclair au Chocolat.

Canot w trzech wielkich gonitwach klasycznych zajął płatne miejsca: w Derby i Gr. Prix był drugi, w St. Leger trzeci. Należała mu się wygrana — gdyż jest to koń rzetelnie dobry. Rekompensata dla Canot znalazła się w postaci **Pr. Henri Delamarre** (100.000 fr., 2200 mtr), którą **Canot** (Nino i Canalette po Cannobie i Hallebarde po Admiral Crichton) wygrał o pół długości od Le Temeraire, znanego nam rodzonego brata Clairvoyant'a. Zwycięstwo to nie przyszło jednakże łatwo i gdyby Le Temeraire nie wyłamał przed celownikiem, Canot zwyciężyłby z minimalnym tylko odstępem.

Castel Fusano, czołowy trzylatek, został pokonany w **La Coupe d'Or** (50.000 fr., 2000 mtr) przez 4 l. wałacha **Khasnadar** (Kantar). Trzylatek niósł 58 kg, czterolatek 59 kg i w zaciętej, emocjonującej walce syn Kantar'a odniósł zwycięstwo o szyję. Trzecia była 3 l. Love Secret (52 kg), czwarty 3 l. Pocket Apollo (53). Jednakże dodać trzeba, że Castel Fusano wrócił z tego wyścigu lekko kulawy na przód. Największy wyścig jesiennego sezonu **Prix de l'Arc de Triomphe** (1.000.000 fr., 2400 mtr) zgromadził wszystkie najlepsze konie, które w danej chwili były w formie i należytym porządku: 7 trzylatków i 3 konie starsze. Z powodu niepewnej pogody publiczność przybyła nie tak tłumnie, jak zazwyczaj w dn. tego wielkiego sportowego wydarzenia. Przebieg gonitwy był bardzo prosty. Za wyjątkiem niewielkiego odcinka kiedy na froncie był Chesham, pozatem cały czas prowadził i wygrał **Eclair au Chocolat.** Gdy wyszedł na prostą w odstępie, wszyscy oczekiwali, że nastąpi atak ze strony Canot, Antonym'a, Castel Fusano — ale atak ten, choć nastąpił, jednak nie dał najmniejszego efektu: prowadzący gonitwę ogier, nie ruszony batem, bezpiecznie minął celownik o 2 dług. przed drugim koniem w czasie 2 m. 39.8 sek. Olbrzymi speed Antonym'a wyniósł go na drugie miejsce, które zajął o ½ długości przed Canot. Czwarty był Castel Fusano, a piąty 5 l. Vatellor, przed derbistą Cillas'em. Antonym za długo trzymany był z tyłu — sądzę, że byłby on nieco bliżej gdyby żok. Tucker ruszył był nieco wcześniej do ataku.

Canot, jak zwykle, był z miejscem: należy on do tych koni, które nigdy nie przynoszą zawodu, ale też nie ma-



Walka na finiszu w Omnium (hcp.): Allegoriste, Dilemne II, Pretender, Vardar.

ją tej iskry wielkiego talentu, która może dać zwycięstwo. Derbista Cillas miał już dosyć przed wyjściem na prostą. Forma zwycięskiego Eclair au Chocolat była zupełnie zgodna z tym co pokazał on w St. Leger. Można go uważać za **najlepszego trzylatka francuskiego** i najlepszego styera: ogier zwyciężył na klasę — zwycięstwo zasłużone sam sobie wywalczył.

ECLAIR AU CHOCOLAT (1935) w st. E. bar. Rothschilda

Honey Sweet				Bubbles			
Honeysuckle		Kircubbin		Spring Cleaning		La Farina	
Honey	Bay Cherry	Aron Hack	Captivation	Spring Night	Neil Gow	Malatesta	Sans Souci II

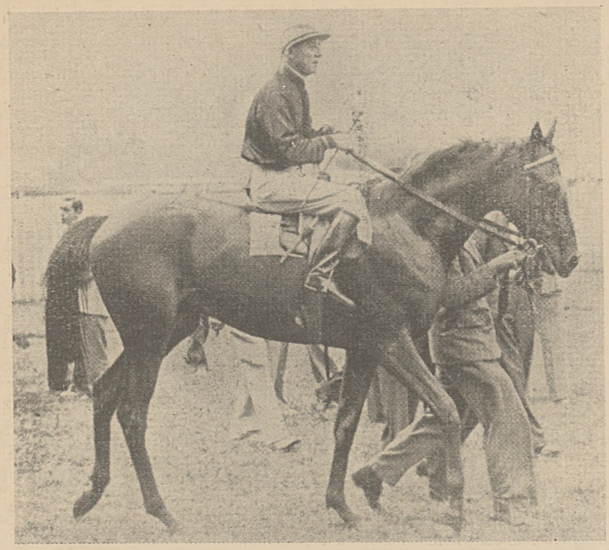
Duża nagroda dla 3 letnich klaczy **Pr. Vermeille** (100.000 fr., 2400 mtr) przyciągnęła 4 klacze niosące po 54 kg i 3 niosące 57 kg. Feerie po ostatnim wypadku niestety nie mogła jeszcze wyjść do startu. Po zaciętej walce **Ma Normandie** (Blue Skies) pokonała o łeb niosącą o 3 kg więcej Argolide. Tryumfatorka z Grand Prix de Deauville — Terre Rose, była trzecia przed Ad Astra. **Trzyletnia** klacz **Fleche Rouge,** córka Ksar'a, wykazała zalety prawdziwego stayera, wygrywając pod małą zresztą wagą 44½ kg gonitwę na dystansie 4500 mtr. **Pr. Charles Rouher** (40.000 fr.) w 5 min. 3.8 sek. Harewood (55 kg) był drugi, a Ptoly Buzz — trzeci. Pięcioletni **Vatellor,** mimo że jest bardzo dobrym koniem nie potrafił w r. b. wygrać jeszcze ani jednego wyścigu. Był on coprawda źle manażowany, ale też miał i dużo pecha. Wysłany do Niemiec zajął drugie miejsce w Das Braune Band, gdzie Antonym zagrodził mu drogę do zwycięstwa oraz był trzeci w Gr. Pr. w Baden, pobity przez włoskie konie. W **Pr. du Prince d'Orange** (50.000 fr., 2400 mtr) miał do rozwiązania b. łatwe zadanie — opozycja nie przedstawiała wielkiej klasy — i wyprzedził lekko 3 l. kl. Yoshiwara; Gay Lord był ostatni. Jako syn Vatout będzie on z pewnością bardzo wziętym ogierem poczynając od roku przyszłego; eksterier jego pozostawia jednak wiele do życzenia ze względu na miękie pęciny i wałachowaty wygląd.

Bardzo wartościowym stayerem jest 5 letni **Sirlan** (Sir Nigel) i Laniste po Antivari i Loetitia po Nimbus i wybitna stayerka La Francaise po Simonian. W pierwszej połowie sezonu koń ten nie był w formie, lecz już w Gr. Handicap de la Manche zaznaczył się zwrot decydujący na lepsze. W krótce Sirlam zdobył **Grand Prix de Dieppe,** a w Le Tremblay wygrał ostatnio **Pr. Jumilhac** (80.000 fr., 3900 mtr) przyczem na finiszu zademonstrował speed — co w tak długim wyścigu jest dowodem wysokiej wartości konia. Wielki handicap **Omnium** (60.00 fr., 24000 mtr), Sirlam niosący najwyższą wagę 59½ kg., przegrał; gonitwa zakończyła się walką zaciętą, a wyrok sędziego brzmiał 1) Allegoriste (3 l. og. po Felton) pod wagą 49½ kg zwyciężył **o łeb,** 2) 5 l. Dilemne II (57½); ten był **o łeb** przed 3) 4 l. Pretender (52), 4) Vardar (53 kg) o krótki łeb.

ORIENTACYJNY HANDICAP TRZYLATKÓW PO ROZEGRANIU PR. DE L'ARC DE TRIOMPHE:

Nearco	68 kg	Argolide	59
Eclair au Chocolat	65	Terre Rose	58½
Bois Roussel	64½	Asheratt	58½
Antonym	64	Cavallino	58½
Canot	63½	Six Avril	58
Castel Fusano	63	Vaisseau Fantome	58
Cillas	62½	Astrologer	58
Feerie	60½	Ad Astra	57½
Royal Gift	60	Gaspillage	57½
Cor de Chasse	59½	Gossip	57½

Dwulatki stoczyły szereg walk, jak to przeważnie bywa, ze zmiennym szczęściem; pojawiają się nowe wielkości i dopiero koniec sezonu może nam dać jaśniejszy obraz wartości rocznika. Po wojnie ustanowiona gonitwa **Prix Herod** (120.000 fr., 1400 m) dała wynik dość nieoczekiwany przede wszystkim z powodu fałszywego, zbyt wolnego tempa na początku. Żok. Dupuit, który pierwszy zdecydował się na szybki rzut, zarobił na ogierze **Billy of Spain** (Tourbillon i Heure Espagnole po Alcantara II) tyle terenu, że zdołał utrzymać przewagę szyji nad Romeo, za którym o łeb trzeci był Turbulent, dalej Ravioli, Atalanta.



TURBULENT (Indus — Frisky) og. gn., ur. 1936 r. w st. Lorda Derby.

Billy of Spain był piąty w Pr. Morny. **Romeo,** syn Rodosto, wygrał dwie, niewielkie zresztą gonitwy w Deauville. Turbulent, czwarty, a właściwie trzeci w Pr. Morny, biegał następnie w Chantilly w **Pr. de la Chaussée** i z wielkim trudem osiągnął zwycięstwo nad Saute Ruisseau. Co do Ravioli (Fiterari) to po wygraniu dwóch dość dobrych gonitw w Chantilly (ostatnio **Pr. des Villiers)** był on przez niektórych fachowców uznany za najlepszego dwulatka francuskiego; opinii tej nie podzielałem. **Atalanta** (Asterus) wygrała niedawno Pr. Toutevoie w Chantilly, bijąc pół-brata Shred'a — ogiera Shrift. Takie były losy trzylatków Pr. Herod; zdaje się, że tę nagrodę wygrał nie najlepszy, ale najszczęśliwiej przeprowadzony koń.

Trudno było także zorientować się w formie znanego nam już dwuletniego ogiera **Emir d'Iran.** W 47 Pr. Biennal de **Maisons Laffitte** (1000 mt., 40.000 fr.) nie miał on nic do powiedzenia wobec dwóch trzylatków: **Pamir'a** (Epinard) i Citron ze stajni Rothschild'a, a dwuletnia Syringa była także przed nim.

Tymczasem w kilkanaście dni później (8.X) — zupełna zmiana frontu. W **Pr. d'Arenberg** (50.000 fr., 1000 metrów) ogier ten, który w Maisons Laffitte już w połowie drogi wyraźnie nie podążał, w Longchamp był zupełnie innym koniem i zwyciężył, lekko nawet, ogiera Earnest (p. Nr. 27 „J. i H."); ten ostatni dawał jednak zwycięzcy 3 kg. wagi. Jednak największą niespodzianką Prix d'Arenberg był kompletny zawód ze strony klaczy Canzoni: zwyciężczyni z Prix La Rochette trzymała się z początku bardzo dobrze, później odpadła beznadziejnie. Earnest, zważywszy wysoką wagę jaką niósł, był bodaj najlepszym dwulatkiem w polu.

Bardzo dobre wrażenie zrobiło stylowe zwycięstwo 2 l. og. **Birikil** (Biribi — Kill Lady po Trespasser i Kirkerley po Lomond) w **Criterium de Maisons Laffitte** (40.000 fr., 1300 mt.) nad Brontes, Housson, Toupet Bleu. Koń ten robi stale postępy a w świetle jego ostatniej wygranej musimy wystawić dobre świadectwo og. **Xamalfi,** który w ostatnim spotkaniu w Le Tremblay, mimo wagi na swą niekorzyść, potrafił Birikil'a pobić. Mac Kann pobity został zupełnie w **Pr. de la Salamandre** (40.000 fr. 1400 mt.). Syn Massine'a **Blue Moon,** prowadzony oględnie przez Semblat, zwyciężył Genievre, Dixiana'ę, Vieille Maison — dopiero piąty był Mac Kann, którego forma najwidoczniej spadła znacznie. W **Pr. des Chenes** og. **Irifle** (Bacteriophage) wyprzedził pewnie Saute Ruisseau; ten zaś przegrał w swoim czasie tylko o łeb do Turbulent. Irifle oraz Shrift zostały pokonane w **Pr. Saint - Roman** (40.000 fr., 1800 mt.) przez 2 l. og. **Galerien** (Monarch — Galette po Zambo i Grande Champagne po Pilliwinkie). Ponieważ syn Monarch'a wygrał kantrem wyścig i to na dystansie 1800 mtr. musi to być dobry dwulatek. Za najlepszą dwulatkę uważano w dalszym ciągu Semiramide a grupę czołową stanowią: Earnest, Romeo, Bulle de Savon, Lactone, Birikil, Billy of Spain, Galerien, Turbulent, Emir d'Iran, Blue Moon, Ravioli, Canzoni, White Fox. Następną grupę dwulatków stanowią: Coeur de Laitue (Epinard) — wygrał 2 gonitwy, Compliment (Monarch), For my Love, M'Zab, Vieille Maison, Shrift, Atalanta, Dixiana, Syringa. Tak jest w pierwszych dniach października.

Przedstawiam krótką historię walki o szampionat żokejski. W roku 1932 ż. A. Rabbe oraz G. Duforez mają każdy po 95 punktów i walka zostaje nierozstrzygnięta. W r. 1933 ci sami dwaj żokeje zostają pobici przez australijczyka Johnstone, który zdobył 88 punktów i zabrał tytuł szampiona, gruntując swą pozycję we Francji. W r. 1934 znowu Rabbe i Duforez są w czołowej grupie, lecz pierwszeństwo wydarł im stary mistrz H. Semblat, mający wówczas 84 zwycięskie jazdy; czwarte miejsce zajmuje Johnstone. Australijczyk rewanżuje się w r. 1935 i mając 102 pierwsze nagrody, góruje zdecydowanie, przed Semblat (81), Duforez (77) i nową gwiazdą A. Dupuit. Kariera tego jeźdźca (wyszedł ze stajni Bariller'a — tam odbywał naukę) wykazuje gwałtowny rozwój poczynając od 1936 r. Zajmuje on pierwsze miejsce na liście żokejów z 91 wygranymi wyścigami, bijąc o 2 pukty Bridgland'a; na dalszych miejscach Duforez (84) i Johnstone (78). Wyjątkowo zaciętą walką o mistrzostwo zakończył się rok 1937. Duforez zdawał się być pewnym zwycięzcą, gdy Dupuit po serji wygranych, pozbawił go „prowadzenia". Lecz Duforez raz jeszcze wytężył siły do walki i zdobył szampionat mając 81 zwycięskich jazd. Dupuit był drugi (78); Johnstone miał 62 punkty.

W r. b. gdy w Anglii Gordon Richards jest daleko na przedzie i hegemonia jego nie może być niczem zagrożona, we Francji walka o szampionat trwa. Do walki pomiędzy Duforez, Dupuit prowadzonej ze zmiennym szczęściem, wmieszał się w pewnej chwili Johnstone i mając wspaniałą passę, walczy teraz o pierwsze miejsce. W tej chwili Johnstone i Dupuit mają po 78 wygranych, a Duforez zmuszony do pauzowania przez miesiąc naskutek wypadku w Brukseli — został w tyle z 64 punktami.

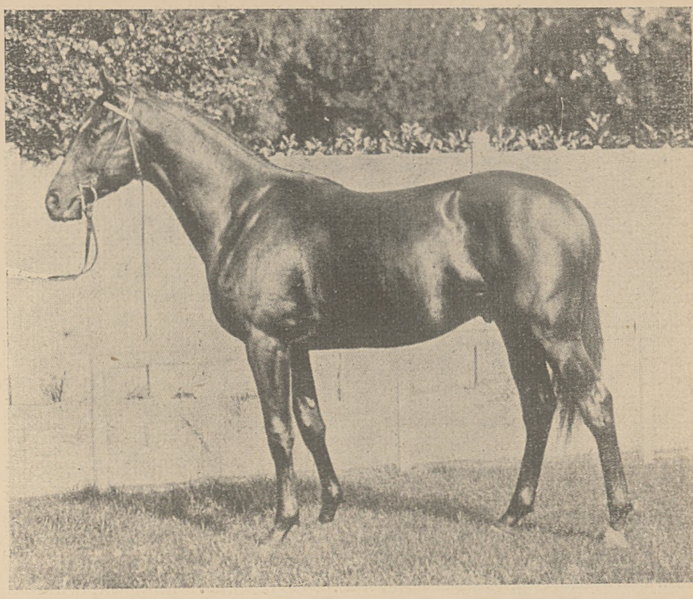
Tak więc od 6 lat nie wiele się zmieniło, tylko odpadł Rabbe a zastąpił go na liście szampionów - jeźdźców, Dupuit.

Najlepszy czteroletni koń francuski (francusko - amerykański) Victrix po wygraniu Gr. International d'Ostende miał być szykowany na Pr. de l'Arc de Triomphe, lecz nie wyszedł on z ostatniej gonitwy cało i postanowiono wycofać go z treningu i odesłać do stada. Victrix jest najlepszym synem ogiera Kantar i po wyjściu tego ostatniego do Ameryki, będzie jedynym i naprawdę wartościowym jego następcą; Kantar na ogół zawiódł jako reproduktor, a najlepszymi jego synami są Victrix oraz 4 l. wał. Khasnadar, który niedawno w La Coupe d'Or potrafił wyrwać zwycięstwo dobremu Castel Fusano. Jako dwulatek Victrix wygrał 2 wyścigi, a w Grand Criterium był trzeci. Jako trzylatek zdobywa na początku sezonu 3 gonitwy, wykazując się zwycięstwami nad dobrymi trzylatkami. Lecz w Derby nie odgrywa żadnej roli, a podobnie jest w Grand Prix de Paris i gwiazda Victrix'a zbladła, aby zgasnąć zupełnie kiedy i w Gr. Prix de Deauville odegrał on żałosną rolę. Zaczęto wówczas wątpić w jego

szczerość w zdolność do walki. W tych warunkach zwycięstwo syna Kantar'a w St. Leger (pod nieobecność derbisty) przyszło nieoczekiwanie i znowu poprawiło jego reputację. Lecz nie na długo. W Pr. du Conseil Municipal znowu nie egzystuje w wyścigu, zostawiając zmarłego trenera Frank Carter'a w nieświadomości co do istotnej wartości jego pupila. W zimie następuje jakby punkt zwrotny w karierze Victrix'a. Prawda, że sezon 1938 rozpoczyna się we Francji bez najlepszych przedstawicieli derbyklasy z r. 1937, ale też Victrix odrazu staje na czele czterolatków. Wygrywa Prix des Sablons i jest pobity o łeb w Gr. Pr. du Tremblay — wypadkiem i tylko z winy żokeja, który za późno rzucił go do decydującego wysiłku. Znowu dwie wygrane w Pr. d'Harcourt i Pr. La Rochette, poczem następuje ekspedycja za kanał na Ascot Gold Cup. Victrix jest tam czwarty, lecz tylko trzy szyje dzielą go od zwycięskiego Flares'a, a Dadji jest za nim. Powraca do Francji i zwycięstwem w Pr. du President de la Republique ujawnia całą swą klasę, bijąc Dadji, 3 l. Asheratt i znanego Vatellor'a. Wielki międzynarodowy wyścig w Ostendzie — zresztą zupełnie w r. b. bezbarwny — był dla Victrix'a tylko spacerem. Tegoroczna kariera jego wskazuje na konia klasowego, który w hodowli będzie z pewnością poszukiwany i ceniony.

Matka Victrix'a — Victory, urodzona jest w Ameryce, lecz jest czysto angielskiego pochodzenia po Swynford i Lineage po Tracery i Baronin po Isinglass i Baroness la Fleche po Ladas i La Fleche (1.O.L. Acp. Cm).

Sans le Sou.



LE PLANIER (Pharos — L'Heure du Thé) nabyty na licytacji roczniaków w Deauville przez p. Edvabniks za 620.000 franków.

**
*

W Nr 27 „J. i H." r. b. podaliśmy kilka danych o licytacjach na roczniaki w Deauville. Obecnie podajemy fotografie najdroższego roczniaka, zakupionego przez p. Edvabniks za 620.000 franków.

KRONIKA

Ś. P. ANDRZEJ HR. MORSTIN

Dnia 13 b. m. zmarł ś. p. Andrzej hr. Morstin, długoletni członek T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, znany jeździec wyścigowy i hodowca koni pełnej krwi, a ostatnio sędzia handicaper.

O Zmarłym zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Jeźdźca i Hodowcy" wspomnienie pośmiertne.

Cześć Jego pamięci

Hodowla

PREMIOWANIE OGIERÓW

W piątek, dnia 14 października, na paddocku placu wyścigowego, odbyło się premiowanie ogierów pełnej krwi angielskiej w wieku od lat 4-ch do 8-miu włącznie, urządzone przez Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, które przeznaczyło na nagrody sumę 7500 zł.

Pod uwagę brane były specjalne zalety, kwalifikujące te ogiery do hodowli koni półkrwi.

Doprowadzone zostało 13 ogierów, a mianowicie: 6 letnie: Libretto i Pirandello, 5 letnie Le Palatin i Klejnot Bychawski, 4 letnie Jon, Kanguru, Krzemień, Lari-fari, Lech II, Le Picador, Lift Boy, Lord Ship, Neon.

Komisja sędziowska urzędowała w składzie A. hr. Ledóchowski — przewodniczący, Nącz. Wydziału Chowu Koni inż. W. Pruski, inż. J. Grabowski, dr wet. A. Koskowski.

Materiał zaprezentowany w r. b. był na ogół słaby, znacznie ustępujący stawkom z lat poprzednich, to też pierwsza i druga nagrody nie zostały przyznane. Komisja zakwalifikowała 4 ogiery, przyznając następujące nagrody:

Nagroda III-cia (wstęga żółta) 1500 zł. 6 l. og. gn. **Libretto** (Gralsritter — Conferva), ur. w stadzie J. hr. Czarneckiego, bardzo praktyczny ogier do hodowli półkrwi, mimo niewielkiego wzrostu, i

4 l. og. c. gn. **Le Picador** (Mainberg — La Paloma), ur. w stadzie Z. hr. Mycielskiej.

Nagroda IV-ta (wstęga zielona) 1000 zł. 5 l. og. c. gn. **Le Palatin** (Mainberg — La Paloma), ur. w stadzie Z. hr. Mycielskiej.

Nagroda V-ta (wstęga biała) 750 zł. 4 l. og. gn. **Jon** (Villars — Jokohama), ur. w stadzie p. Br. Walickiego.

Jak i w roku ubiegłym hodowcom nagrodzonych ogierów wypłacono 30% nagrody, przyznanej właścicielowi.

Jeździectwo

KOMUNIKAT P. Z. J.

VIII JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI W BYDGOSZCZY

Mistrzowski Konkurs Ujeżdżenia

Mistrz Ujeżdżenia na r. 1938 — kpt. Ryszard Radzikowski.

I Wicemistrz Ujeżdżenia na r. 1938 — rtm. Henryk Rojcewicz.

II Wicemistrz Ujeżdżenia na r. 1938 — por. Tadeusz Gerlecki.

Mistrzowski Konkurs w skokach przez przeszkody

Mistrz w skokach przez przeszkody na r. 1938 — por. Bronisław Skulicz.

I Wicemistrz w skokach przez przeszkody na r. 1938 — ppłk. bar. Rómmel Karol.

II Wicemistrz w skokach przez przeszkody na r. 1938 — kpt. Wojciech Biliński.

Mistrzowski Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego

Mistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia Wierzchowego na r. 1938 — rtm. Jan Mossakowski.

I Wicemistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia Wierzchowego na r. 1938— por. Albert Wojciechowski.

II Wicemistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia Wierzchowego na r. 1938 — rtm. Aleksander Rylke.

SPRAWOZDANIE

z Meetingu P. Z. J. w dn. 23 — 25.IX. w Kielcach.

DZIEŃ I.

Nr. 6. Pokaz konia wierzchowego. Startów 15.

I. P. Szopa Marcin „Kamea". II. Rtm. Skowroński „Alma". III. Ppłk. Rómmel „Monolog". IV. Por. Gerlecki „Batiar" II

7. Konkurs otwarty dokładności, handicap A. Startów 56.

I — X podzielili: Kpt. Piechocki Tad. na „Titina II" po Przedświt i NN. hod. p. J. Cynder. Por. Zboroski Jan na „Brzoza" po Admirable i Zorza hod. p. Bohusz. Ppor. Sroczyński na „Boraks" po Atut i Laila hod. hr. Korzbok-Łącki, ppor. Sroczyński na „Bina" po Fogaras i Baśka hod. p. St. Gajewski. Kpt. Piechocki Tad. na „Telek" po Czarodziej i NN. hod. p. J. Czapski, ppor. Wołoszowski Stan. na „Blondyna" po Schagya i Tośka hod. hr. Korzbok-Łącki, ppłk. Rómmel Karol na „Dyngus" po Huszar i Okaryna hod. hr. K. Skarbek. P. Strzeszewski na „Kikimora" po Parachute i Pensylwania hod. p. H. Jechalski, rtm. Skupiński na „Anitra II" po Harrier i Voltante hod. hr. Alvensleben. P. Strzeszewski H. na „Ryś" po Aino i Cichocka hod. p. Piasecki Antoni.

Nr. 8. Konkurs otwarty lekki dokładności. Startów 19.

I i II podzielona: P. Kraińska Maria na „Centuria II" po Alaric Victor i „Mitra" hod. p. Sztremer. P. Byszewski L. na „I. Tiricordi" po Tiricordi i NN. hod p. Junga. III. — VIII. podzielona: P. Strzeszewski H. na „Gogo" po Gejzer i Rajska hod. p. Żylicz J. Por. Kordas J. na „Dudek" po Tur i Braska hod. p.

Ząbek. P. Buhle J. na „Tulipan“ po Urwis i Warszawianka hod. p. Komecki Z. Ppor. Kotwicz J. na „Duce“ po Czaus i NN. hod. hr. Tyszkiewicz T. P. Kraińska M. na „Wojtek II“ po Parnas i NN. hod. p. R. Kraiński. Por. Prokop A. na „Dyrygent“ po Husarz i Elektra hod. p. Białkowski. IX. Por. Kordas na „Dworzanin“. XI. podzielili P. Schön Al. na „Wenus“ i P. Byszewski Wł. na „Urok III“. XII. P. Szopa M. na „Rustan III“.

Nr 14. Bieg od punktu do punktu ciężki. Startów 6.

I. P. Byszewski Wł. „Hipoteza“. II. Ppor. Kotwicz J. na „Zagon“. III Por. Kordas J. na „Bajeczny“.

DZIEŃ II.

Nr. 16. Konkurs otwarty ciężki. Startów 42.

I nagr. P. Strzeszewski H. na „Owad“ po Torneo i Porycka hod. p. Wierzbicki. II. nagr. P. Strzeszewski H. na „Kikimora“. III — IV. nagr. podzielili Por. Kordas J. na „Dudek“ i Por. Wołoszowski St. na „Blondyna“, V — VI nagr. P. Wickenhagen Karol na „Znicz“. VII. nagr. Kpt. Piechocki T. na „Titina II“. VIII. nagroda P. Kindler W. na „Trubadur“.

Nr 4. Bieg od punktu do punktu lekki. Startów 2.

I. nagr. Ppor. Śpiewakowski J. na „Cecora II“. II nagr. P. Kraińska M. na „Westalina“. (dok. nast.)

ZAGRANICZNA

NIEMCY

Doroczna licytacja roczniaków na torze wyścigowym w Berlinie—Hoppegarten odbyła się w poniedziałek, dnia 10 bm., przy licznym udziale gości z całych Niemiec.

Sprzedano z licytacji 57 roczniaków za ogólną sumę 176.150 Mk, co daje przeciętną 3.090 Mk. za roczniaka (w roku ub. 58 roczniaków za 219.100 Mk, przy przeciętnej 3.776 Mk.). Wiele koni zmieniło właścicieli z kupna z wolnej ręki, co znacznie obniżyło przeciętną osiągniętą na licytacji.

Najwyższe ceny uzyskały:

Markomanne, og. kaszt. (Ferro — Marburg)	11.100 Mk.
Fortissimo, og. c. gn. (Herold — Formidolosa)	8.300 „
Kamerad, og. c. gn. (Herold—Kameradschaft)	8.100 „
Eilbote, og. c. gn. (Favor—Eilpost)	6.100 „
Alkazar, og. gn. (Alchimist—Altmark)	5.600 „
Cesarea, kl. gn. (Favor—Charlotte II)	5.100 „
Landvogt, og. c. gn. (Favor—Lydia)	5.100 „
Elch, og. gn. (Oleander—Edeldame)	5.000 „

Następnie uzyskały

powyżej 4.000 Mk. 4 roczniaki
„ 3.000 „ 11 roczniaków
„ 2.000 „ 21 „
„ 1.000 „ 12 „
poniżej 1.000 „ 1 roczniak

U. S. A.

Amerykański crack **Flares,** tegoroczny zwycięzca Ascot Gold Cup, szczęśliwie odbył podróż przez ocean do Ameryki, gdzie w stadzie swego hodowcy i właściciela p. W. Woodward będzie pełnić funkcje reproduktora. Jednocześnie z Flares'em odesłany został do tego samego stada drugi crack p. W. Woodward'a 4 l. Boswell, zeszłoroczny zwycięzca St. Leger'u w Doncaster.

ANGLIA

Trzyletni **Mirza II** (Blenheim — Mumtaz Mahal), ks. Aga Khan'a, który w wieku dwuletnim uważany był za najlepszego w swoim roczniku, w roku bieżącym potwierdził swoją nadzwyczajną szybkość, lecz wykazał brak staminy. Wobec tego hodowca i właściciel Mirza'y II zdecydował się wycofać go z treningu i odesłać do swego stada we Francji, gdzie Mirza II już w nadchodzącym sezonie kopulacyjnym zajmie boks reproduktora. Ze względu na wyborne pochodzenie Mirza'y II lista ogiera jest już prawie zapełniona nazwami pierwszorzędnych klaczy.

Z OSTATNIEJ STATYSTYKI ŻOKEI

	Zwyc.	Jazd
Richards, Gdn	185	786
Nevett, W.	108	581
Smith, E	98	682
Perryman, R	70	355
Wragg, H	70	530
Beasley, P	63	350
Richards, Cliff	57	549
Beary, M	54	574
Evans, P	47	409
Lowrey, T	44	367
Taylor, J	42	344
Smith, D	40	493
Jones, R A	39	311
Weston, T	39	389

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Budapeszt, 9 października 1938.

Budapesti-dij, 39.000 pengö — 1300 m, dla 2 l. i st.

1. **Barsony,** 4 l. og. (Blanc — Vilma II), st. Tapioszentmarton, 58 kg, ż. J. Balog.
2. **Nemes,** 2 l. og. (po Mutatos), Ernö Feher, 48 kg, ż. L. Alt.
3. **Credo,** 4 l. og. (po Caissot), Hanna Mendel, 59½ kg, ż. A. Klimscha.

b. m.: Puczur, Oculi, Diktator, Hiu. Wygrane o 1¼—1¾ dł. Czas: 1:21. Tot.: 16, 15, 37, 30:10.

Longchamp, 8 października 1938.

Prix d'Arenberg, 50.000 fr — 1000 m, dla 2 l.

1. **Emir d'Iran,** og. gn. (Epinard — Tiara), ks. Aga Khan, 54 kg, ż. A. Dupuit.
2. **Earnest,** og. (po Shred), Ed. Esmond, 57 kg, ż. A. Semblat.
3. **Zaitor,** og. (po Collaborator), J. Hollier-Larousse, 54 kg, ż. R. Kaiser.

b. m.: Madame la Marquise, Canzoni, Passepasse II, O. N. M., Zip II, Ma Tante. Wygrane 1—¾ dł. Czas: 1:02. Tot.: 43, 18, 21, 82:10.

Longchamp, 9 października 1938.

Prix de L'Arc de Triomphe, 1.000.000 fr. — 2400 m.

1. **Eclair au Chocolat,** 3 l. og. c. gn. (Bubbles — Honey Sweet), bar. E. de Rothschild, 55½ kg, ż. C. Bouillon.
2. **Antonym,** 3 l. og. kaszt. (Vatout — Antonine), H. M. Holdert, 55½ kg, ż. A. Tucker.
3. **Canot,** 3 l. og. kaszt. (Nino — Canalette), R. Lazard, 55½ kg, ż. W. Johnstone.

b. m.: 4. Castel Fusano, 5. Vatellor, 6. Cillas, dalej: Lorenzo de Medici, Chesham, L'Ouragan III, Bougainville.

Wygrane o 2—½ dł.—kr. szyja. Czas: 2:39,8. Tot.: 36, 16, 23, 18:10.

Berlin - Hoppegarten, 9 października 1938.

Ratibor - Rennen, 15.000 Mk. — 1400 m, dla 2 l.

1. **Wehr Dich,** og. gn. (Wallenstein — Waffe), st. Schlenderhan, 55 kg, ż. G. Streit.
2. **Organdy,** og. (po Arjaman), st. Zoppenbroich, 55 kg, ż. E. Böhlke.
3. **Tatjana,** kl. (po Ferro), st. Erlenhof, 53½ kg, ż. W. Lacina.

b. m.: 4. Hidalgo, 5. Mauritius, 6. Deutsches Gold.

Wygrane o 1½—2 dług. Czas: 1:34,6. Tot.: 52, 32, 30, 30:10.

Mediolan, 9 października.

Premio d'Autunno. 100.000 lirów — 2400 mtr.

1. **Ursone,** 3 l. og. gn. (Cavaliere d'Arpino — Duet), Tesio Incisa, 56 kg, ż. P. Gubellini.
2. **Procle,** 3 l. og. (po Cavaliere d'Arpino), st. del Soldo, 56 kg, ż. P. Caprioli.
3. **Roibolini,** 5 l. og. (po Cavaliere d'Arpino), st. Boffalora, 60 kg, ż. A. Marchetti.

b. m.: Nicostrato.

Wygrane o 4 — 5 dł. Czas: 2:36,4. Tot.: 11, 10, 10:10.

Newmarket, 12 października 1938.

Cambridgeshire Stakes. Handicap. — 2000 £ — 1800 m.

1. **Helleniqua,** 5 l. kl. Jacques Meller, 42½ kg, ż. B. Guiward.
2. **Khasnadar,** 4 l. og. A. K. Macomber, 53½ kg, ż. C. Elliott.
3. **Domaha,** 4 l. og., J. A. Swan, 48½ kg, ż. Gordon Richards.

29 koni biegało.

Wygrane o łeb — łeb. Czas: 1:51,8. Zakłady: 50:1, 8:1, 100:9.

Le Tremblay, 12 października 1938.

Prix Edgard-Gillois. 50.000 fr. — 2600 m, dla 3-latk.

1. **L'Ouragan III,** og. gn. Banstar — Yasmina), ks. de F. Lucinge, 59 kg, ż. R. Brethes.
2. **Picasso,** og. (po Charlemagne), G. Wildenstein, 53 kg, ż. A. Rabbe.
3. **Grey Talk,** og. (po Gris Perle), James Hennessy, 53 kg, ż. P. Villecourt.

b. m.: Nagor, The Spy, Spey, Sepoy, Quartier Mestre, Beato.

Wygrane o 2 dł. — kr. szyja. Czas: 2:59,4. Tot.: 59, 28, 52, 49:10.

Berlin - Hoppegarten, 16 października.

Deutsches St. Leger. 21.000 Mk — 2800 m, dla 3-latk.

1. **Marschall Vorwärts,** og. gn. (Oleander — Mafalda), st. Schlenderhan, 56 kg, ż. G. Streit.
2. **Elbgraf,** og. gn. (Freibeuter — Electrola), hr. C. A. Wuthenau, 56 kg, ż. J. Rastenberger.
3. **Dragonyos,** og. gn. (Simson — O. M.), J. v. Issekutz, 56 kg, ż. O. Schmidt. (Koń węgierski).

b. m.: Faustitas, Cicerone.

Wygrane o 1½ — ½ dł. Czas: 3:12,4. Tot.: 61, 29 i 19:10.

Longchamp, 16 października 1938.

Grand Criterium. 150.000 fr. — 1600 m, dla 2-latk.

1. **Turbulent,** og. (Indus — Frisky), lady Granard, 56 kg, ż. G. Duforez.
2. **Genievre,** og. (Bubbles — Sweet Gin), bar. E. de Rothschild, 56 kg, ż. P. Villecourt.
3. **Blue Moon,** og. (Massine — Halston), Mme R. Sibilat, 56 kg, ż. G. Bridgland.

b. m.: 9 koni.

Wygrane o kr. łeb — kr. łeb. Czas: 1:45,1. Tot.: 133, 43, 43, 30:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Ppułk. RADOMYSKI ADAM

Zapasy młodych koni

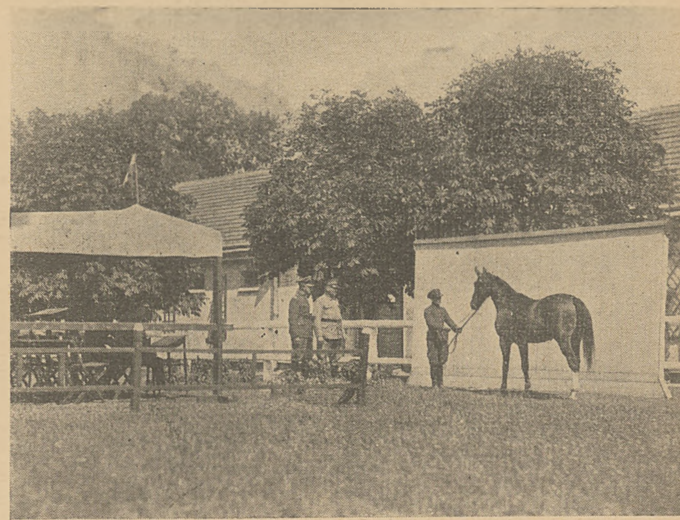
Wiadomym jest ogólnie, że rekrut koński, zwany remontem, zakupywany przez wojska większości państw jako trzylatek, jest zwykle dalekim od chwili zakończenia pełnego rozwoju fizycznego. Koniec tego procesu, zależnie od warunków oraz większej lub mniejszej domieszki krwi gorącej lub zimnej, może nastąpić nawet w wieku około lat sześciu, a u koni orientalnych i później. Zakończenie rozwoju organizmu i osiągnięcie tężyzny fizycznej przypada więc w początkowym okresie jego służby wojskowej.

Normalny oddział liniowy, tej czy innej broni, nie może, oczywiście, dać trzylatkowi warunków, nawet zbliżonych do tych, jakie posiadał on w racjonalnie prowadzonym stadzie. Brak pastwiska i złączonej z nim przestrzeni, umożliwiającej ruch na swobodzie, a następnie przepisy wojskowe, żądające od konia po przybyciu do pułku regularnego wysiłku, stanowią zasadnicze różnice w okresie przełomowym, przechodzącym do tego w sposób dosyć nagły.

Ten trudny dla młodego organizmu okres wypadłby inaczej, gdyby wojsko zakupywało remonty o rok starsze, a więc konie zaawansowane w rozwoju i okrzepłe fizycznie, dojrzałe do niezwłocznej systematycznej pracy pod siodłem. System ten byłby jednak kosztowny i trudny do przeprowadzenia. Stanowiłby on przede wszystkim uciążliwy obowiązek dotrzymywania młodzieży końskiej w stadach do lat czterech i spadałby na barki hodowców, zmuszając ich do rozszerzania urządzeń hodowlanych, do ponoszenia zwiększonego ryzyka, strat itp.

Niektóre państwa, jak przed wojną światową tak i dziś, rozwiązały to zagadnienie przez tworzenie w ramach wojska jednostek specjalnych, zwanych u nas zapasami młodych koni. Zadaniem głównym tych formacyj jest przetrzymywanie koni remontowych do lat czterech, dając im warunki zbliżone do tych jakie posiadały one u hodowców. Konie te zostają wcielone do oddziałów broni w piątym roku życia i tam dopiero rozpoczynają właściwą służbę wojskową. Zapasy młodych koni są więc, jakgdyby, zakładami pokrewnymi źrebięciarniom o wyższym jednak od nich szczeblu hierarchicznym. Remonty korzystają w zapasach z ruchu na swobodzie, bywają poruszane przymusowo na bieżniach i, zależnie od warunków miejscowych, korzystają w mniejszym lub większym stopniu z dobrodziejstw pastwiska. Pilna obserwacja w tych formacjach przez czas dłuższy narybku remontowego umożliwia ustalenie w przybliżeniu wartości poszczególnych koni, ułatwiając ich późniejsze przeznaczanie.

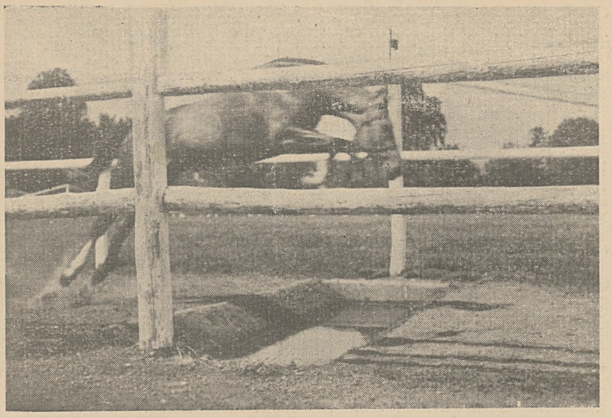

Przed zawagonowaniem.


Przegląd koni.

Szczególnie wydatnie rozbudowana była przed wojną światową organizacja zapasów w wojsku niemieckim. Armia Rzeszy liczyła wówczas 27 dêpot, związanych, za wyjątkiem jednego, z większymi państwowymi obiektami rolnymi. Najmniejsze posiadało 250 remont, zaś największe w „Jurgaitschen" (Prusy Wschodnie) mieściło ich około 1000 sztuk. Młodzież końska przebywała w nich od roku do 5 kwartałów, otrzymując wychów „dociągnięty na ostatnią dziurkę".

Obecnie w Niemczech trzylatki, zakupywane przez wojsko od maja do sierpnia, są, jak i dawniej, skierowywane wszystkie do zapasów („Remontenamt"), gdzie przebywają przez rok cały. Zasadniczo w czerwcu roku następnego uskutecznia się przydział remont do oddziałów, przy czym konie przeznaczone dla kawalerii i artylerii zostają skierowywane wprost do pułków, zaś konie desygnowane dla oficerów dowództw, dla piechoty, saperów, łączności itp. oddziałów, jak wierzchowe tak i pociągowe, odchodzą na ujeżdżenie do okręgowych szkół remontowych („Wehrkreisremontenschule"), istniejących obecnie w 9 korpusach. Okręgowe szkoły ujeżdżają konie oficerskie w ciągu 2 lat, zaś konie wierzchowe szeregowe i pociągowe w ciągu jednego roku. Jest to system nacechowany ogromną dbałością o młodego konia, wielką staranością i systematycznością w jego przygotowaniu do zadań właściwych, na który jednak może sobie pozwolić armia tak bogata jak w Niemczech.

Zapasy młodych koni istnieją dziś równie w szeregu innych państw, a z pośród mocarstw europejskich we Francji i we Włoszech. W tym ostatnim kraju ich ciężar gatunkowy przybiera specjalnie na wadze, jeśli się zważy, że Włosi zakupują remonty już w wieku dwuletnim. W Polsce istniejące początkowo 3 zapasy młodych koni,



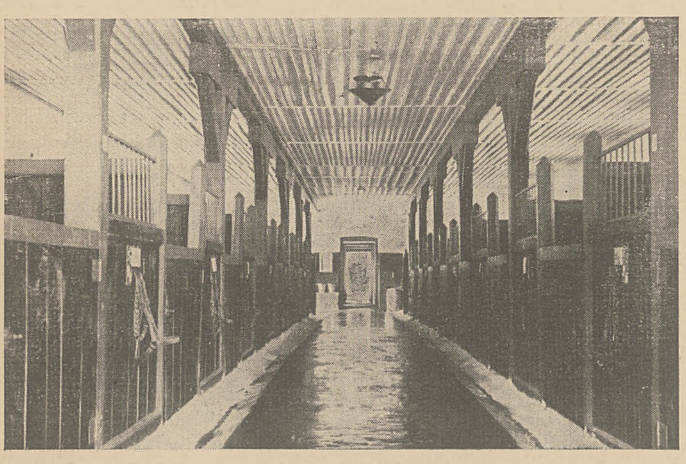
Na bieżni przeszkodowej.

zredukowane zostały z biegiem czasu do jednego, przeniesionego przed paroma laty z Góry Kalwarii do Jarosławia. Jest on obok komisyj remontowych jednym z terenowych organów Kierownictwa Remontu.

Większość koni skierowywanych do zapasu stanowią zasadniczo najlepsze remonty z wystaw i pokazów oraz, częściowo, z zakupów spędowych. Rok remontowy inauguruje tu zwykle partia koni w ilości około 100, przybywająca z krajowej wystawy w Lublinie. Remonty zapasu stanowią częściowo konie dyspozycyjne Szefa Remontu, większość jednak przeznaczona jest na uzupełnienie szkół wojskowych z Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu na czele. W zapasie dokonywuje się selekcji wtórnej przy czym lwia część koni lepszych pozostaje tu do wieku lat czterech (do początku czerwca roku następnego), remonty zaś bardziej przeciętne wydaje się do oddziałów jeszcze jako trzylatki.

Wobec zasadniczego systemu wydawania trzyletnich koni remontowych do pułków wprost z miejsca zakupów, zapas młodych koni tworzy ośrodek dla elity końskiej, stanowiącej wyjątek z reguły ogólnej.

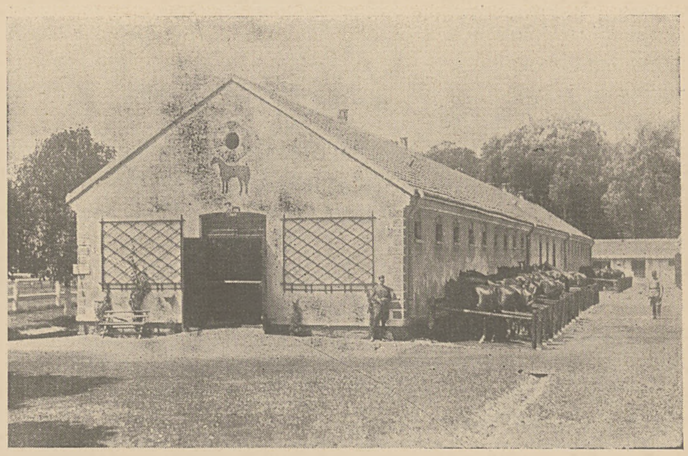
W miesiącach jesiennych i zimowych komisje remontowe skierowują do Jarosławia również konie słabiej rozwinięte lub zakupione w kondycji niezupełnie dostatecznej, które po paru miesiącach pobytu i po dojściu do formy, wydawane są dalej do pułków. Od czasu do czasu przybywają do zapasu delegacje wojskowe państw obcych, którym M. S. Wojsk., w drodze wyjątku, odstępuje pewne partie koni. Najciekawiej przedstawia się materiał remontowy w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku każdego roku, kiedy to zapas tworzy swojego rodzaju wystawę okazów nagrodzonych na wystawach i pokazach urządzanych na terenie całego kraju.



Wnętrze stajni boksowej.

Ponieważ każdego rzetelnego hodowcę żywo obchodzi los dalszy swych wychowanków, postaram się w krótkości zobrazować to, co się dzieje z końmi, trafiającymi na czas dłuższy do Jarosławia.

Niedogodne początkowo pod względem pomieszczeń i urządzeń specjalnych warunki, które zapas odziedziczył po przejściu do tego garnizonu, uległy stopniowo znacznej poprawie i rozbudowie. Dziś oddział posiada schludne stajnie, zaopatrzone w wodociągi i koniowiązy. Zawierają one około 50 przestronnych boksów, przeznaczonych dla koni o większej wartości. W bezpośrednim pobliżu koszar ciągnie się szereg solidnie ogrodzonych okólników, podsianych mieszanką traw szlachetnych. Do okólników przylegają 2 bieżnie, z których jedna gładka długości około 1 km służy do galopu i regulowanego ruchu, druga, mniejsza, jest przeszkodową. Ujeżdżalnia kryta, znajdująca się w koszarach na miejscu, umożliwia przejażdżkę koni w miesiącach zimowych. Dobrze urządzony i należycie zaopatrzony ambulans weterynaryjny, dysponujący oddzielnymi stajniami: kontumacyjną, izolacyjną, stajnią dla koni chorych na choroby zaraźliwe i specjalną dla wypadków chirurgicznych, zapewnia należytą opiekę



Jedna ze stajen z koniowiązem.

zdrowotną. Własna kuźnia i kilkunastometrowej długości brodzik betonowy z urządzeniem prysznicowym, umożliwiają staranną pielęgnację nóg i higienę ciała. Personel stajenny, jak i w stadninach państwowych, składa się z niższych funkcjonariuszów kontraktowych. System ten, aczkolwiek może kosztowniejszy, daje jednak dużą gwarancję starannej i umiejętnej obsługi koni.

Zasadnicze czynniki wychowu, jak karmienie i ruch, przedstawiają się następująco. Obowiązują pełne normy wojskowe paszy, które w praktyce są stosowane indywidualnie, zależnie od kondycji i faktycznej potrzeby organizmu. Racje dzienne wahają się pomiędzy 4 a 6 kg owsa, 5 a 6 kg siana oraz 4 kg słomy łącznie na paszę i ściółkę. W miesiącach letnich dochodzi trawa spasana na okólnikach, okresami zielona zakładka na noc, a w jesieni, w ciągu paru tygodni, część owsa suroguje się marchwią pastewną.

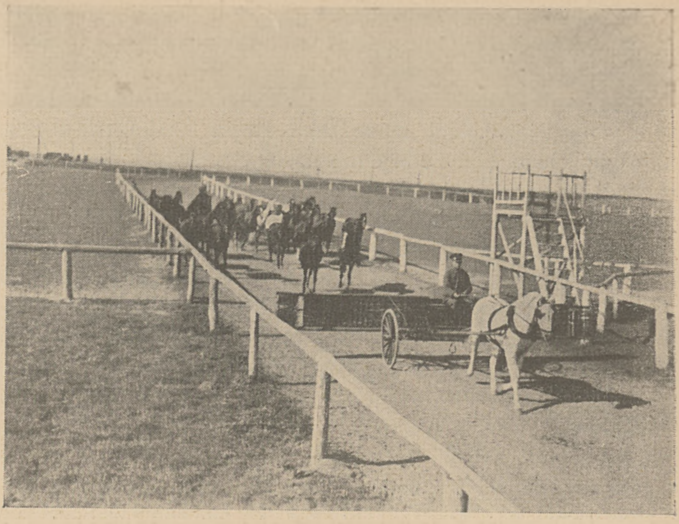
Tak ważny dla rozwoju organizmu czynnik ruchu rozwiązuje się dwojako, a nawet trojako. Wiosną, latem i jesienią ruch koni odbywa się tylko na swobodzie. Jako urządzenia pomocnicze służą do tego okólniki i bieżnie. Na okólnikach konie przebywają w ciągu pierwszej połowy dnia, poczynając od godz. 6 rano. Co drugi dzień, a w każdym razie 2 razy tygodniowo, zamiast dowolnego ruchu na okólnikach, stosowane jest przymusowe poruszanie koni na bieżni w sposób ściśle uregulowany.



Na okólniku.

System ten, wywodzący się z puszt i stepów, był szeroko stosowany przed wojną światową we wszystkich zapasach młodych koni w Niemczech, a dwa lata temu bieżnię, służącą do tego celu oglądałem w państwowej stadninie Kisber na Węgrzech. Ruch odbywał się tu w ten sposób, że kilku jeźdźców zaopatrzonych w długie baty, paru z przodu, paru z tyłu, prowadziło pożądanym chodem stado po dużym kole lub elipsie, które tworzyła ogrodzona barierami bieżnia. Sposób ten, jak słyszałem, został obecnie w Niemczech zaniechany na rzecz wyłącznego ruchu dowolnego na okólnikach i pastwiskach. Stosowanie ruchu na okólnikach naprzemian z ruchem regulowanym na bieżni, jak ma to dziś miejsce w Jarosławiu, wydaje się jednak najbardziej celowym i korzystnym.

Po założeniu bieżni został tu zastosowany sposób jej wykorzystywania, zapożyczony ze źrebięciarni w Hebdowie, z tym jednak, że modyfikacji uległy techniczne szczegóły wykonania. Polega on na tym, że jeźdźców, poprzedzających stado, zastępuje wózek, zajmujący swą szerokością bieżnię i ograniczający ruch koni ku przodowi. W zapasie wózek został skonstruowany jako jednokonna dwukółka, przypominająca bardzo grabiarkę, przy której z tyłu zamiast grabi umocowana została poziomo drabina długości, bez mała, równej szerokości bieżni. Drabina ta, przepleciona dla nadania pozorów masywności łoziną, posiada końce umocowane na zawiasach i sprężynach, aby w razie zaczepienia o słup ogrodzenia, nie następowało uszkodzenie, a odchylona część powracała sama do położenia pierwotnego.

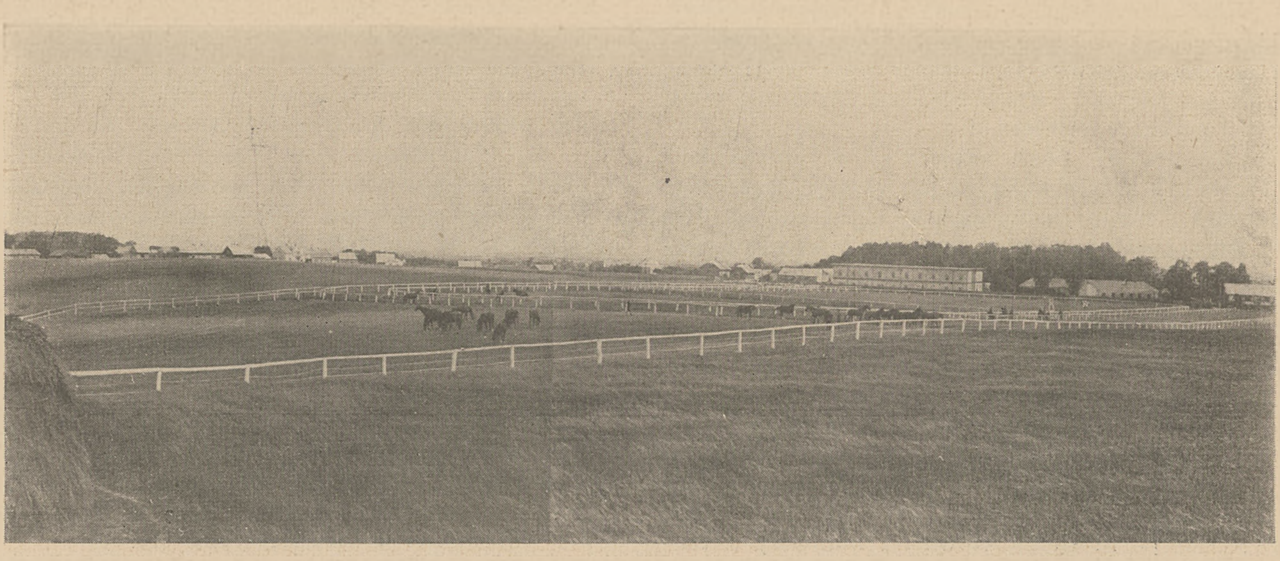


Na bieżni za wózkiem.

Zastosowanie takiego wózka daje, moim zdaniem, doskonałe wyniki. Jeden woźnica na wózku i jeden stajenny konno za stadem poruszają partie dochodzące do 50 koni przez czas ściśle określony i chodem zgóry nakazanym, a więc, naprzykład, — przez godzinę 1 koło stępem i 1 kłusem naprzemian. Dla wyładowania ognia stajennego dobrze jest dać początkowo koniom przegalopować koło lub dwa luzem po bieżni, oczywiście bez wózka. System poruszania koni z wózkiem jest stosowany w zapasie piąty rok z rzędu i, jako wypróbowany, może być polecony do stosowania w większych hodowlach. Po 2, 3 tygodniach konie się znakomicie do tego rodzaju ruchu przyzwyczajają i chodzą jak dobrze zdyscyplinowany pluton kawalerii, potwierdzeniem czego niech będą załączone zdjęcia. Oczywiście, gdzie drwa rąbią, tam lecą i wióry, to też i tu nie może się obejść bez pokopań, pogryzień lub zatratów. Ilość wypadków tego rodzaju zmniejsza bezwzględnie przestrzeganie stałego składu poszczególnych partyj koni.

Dwa razy tygodniowo, w drodze powrotnej z okólników do stajen, remonty są puszczane po 2 lub 3 jednocześnie na drugą bieżnię, posiadającą parę naturalnych przeszkód stałych, jak grubą kłodę, rów z wodą itp. Ma to na celu nie wysiłek ścięgien i mięśni lecz zwykłe otrzaskanie z koniecznością wykonania skoku przez przeszkodę zagradzającą drogę.

W zimie, jeśli tylko warunki na to pozwalają, a prze-



Zapas młodych koni. Okólniki.

de wszystkim, jeśli ziemia jest pokryta zawsze niecierpliwie wypatrywanym śniegiem, remonty wypuszcza się na okólniki. Najczęściej jednak przejeżdża się je pod derkami lub siodłem, żądając od nich tylko spokojnego zachowania się na ujeżdżalni, szerokiego stępa i umiarkowanego, płynnego kłusa bez żadnych innych wymagań, wkraczających w dziedzinę ujeżdżenia. Poszczególne konie, na zarządzenie przełożonych, są ujeżdżane przepisowo.

Popołudnia przeznacza się na gruntowne czyszczenie koni, gdyż rano i w południe są one tylko przecierane. Czwartki są całkowicie poświęcone dokładnemu czyszczeniu, myciu, pielęgnacji grzyw i ogonów itp. zabiegom. Kopyta rozczyszcza się co 2—3 tygodnie. Kuje się tylko te konie, które wyjątkowo, ze względu na stan kopyt, tego wymagają.

Remonty, które pozostają przypuszczalnie w zapasie do wiosny lub lata roku następnego są mniej więcej po 6 tygodniach od chwili przybycia do Jarosławia szczegółowo mierzone, a poczynając od roku bieżącego, wobec zainstalowania wagi pomostowej, również i ważone. Powtórne pomiary mają miejsce w roku następnym przed wydaniem koni do oddziałów. Umożliwia to wyciągnięcie pewnych wniosków oraz ocenę niektórych reproduktorów.

Miesiąc czerwiec, a w każdym razie jego dwie ostatnie dekady, są okresem, kiedy stajnie świecą pustkami, a ludzie zajęci są przeprowadzaniem gruntownej dezynfekcji, remontem budynków i innymi pracami natury gospodarczej.

Spełniając na uboczu swe pożyteczne zadanie, zapas młodych koni przyczynia się niewątpliwie do podnoszenia wartości użytkowej oraz do późniejszych sukcesów sportowych wielu z pośród naszych koni wojskowych.

Na zakończenie dodam, że władze wojskowe nie robią żadnych trudności przy zwiedzaniu zapasu, a nawet odwrotnie, wszyscy interesujący się koniem remontowym, a zwłaszcza hodowcy, są tu zawsze mile widziani.

Zakup koni na eksport

W każdym handlu dążymy do możliwego zmniejszania kosztów ogólnych, których nadmierna wysokość może obrócić w niwecz wstępną kalkulację i zamiast zysku — przynieść straty.

W eksporcie koni znaczną pozycję zajmują koszty zakupu, składające się z wyjazdu eksportera w teren po konie, następnie haraczu, płaconego drobnym pośrednikom, zbierania do jednego miejsca koni, skupywanych po kilka sztuk w różnych punktach województwa. Prócz tego trzeba wziąć pod uwagę stratę drogiego czasu i niebezpieczeństwo uchybienia terminu dostawy koni, w związku np. z nadchodzącym świętem lub odejściem statku morskiego.

Sytuacja przy zakupie koni przedstawia się dzisiaj w ten sposób, że wszystkie targi, jarmarki i skupienia hodowlane — opanowane są przez miejscowych faktorów, bez których niepodobna konia kupić. Ta nieproszona „pomoc" kosztuje eksportera wielkie sumy. Faktorzy, mimo hałasu i harmidru, jaki czynią, mimo obietnic, że mogą wskazać konie do kupna, nietylko nie pomagają, lecz szkodzą, podbijając ceny, wchodząc w zmowę z drobnymi sprzedawcami, i przerzucając się od jednego eksportera do drugiego, zależnie ile sobie wytargują faktornego.

Rzecz się kończy tym, że eksporter traci czas i ponosi duże wydatki na szukanie koni po targach i wsiach, nigdzie nie mogąc zebrać partii odrazu w jednym punkcie.

Najskuteczniejszym sposobem dla uniknięcia tych wydatków i szybkiego zakupu całej partii koni byłoby skupywanie ich na spędach specjalnie zwoływanych przez miejscowe organizacje rolnicze.

Na spędzie takim może eksporter w jednym dniu i miejscu zakupić swą stawkę koni, oszczędzając sobie wiele pieniędzy i czasu. Taki pożądany obrót uda się jednak tylko wtedy, jeśli spęd koni zostanie należycie zorganizowany, w przeciwnym bowiem wypadku nieudana impreza nietylko chybi celu, lecz może wywoływać chaos oraz wzajemne pretensje eksportera i rolników, które, jak już praktyka wykazała, kończą się nieraz poważnymi nieporozumieniami.

Bywa tak np., że eksporter, potrzebujący 10 do 30 koni w gatunku pierwszorzędnym i o określonym typie, — zastaje na spędzie 150 — 300 różnych koni, zupełnie (z małymi wyjątkami) nieodpowiednich. Wobec tego nie może potrzebnej partii skompletować, i kupiwszy z trudem kilka koni, albo żadnego, odjeżdża, żegnany głośnymi wymówkami i pretensjami hodowców, którzy przybyli z odległych nieraz okolic. Następnie zdarza się, że organizatorzy spędu, działając w dobrej wierze na korzyść rolników, nie znając kalkulacji handlu, podbijają ustaloną cenę rynkową konia, sądząc, że koń na eksport może, a nawet powinien uzyskać cenę znacznie wyższą.

Sprawa takich spędów powinna być planowo zreformowana i przeprowadzona bardzo sprężyście, gdyż tylko wtedy wyda pożądane wyniki.

W uregulowaniu jej należałoby uwzględnić następujące wytyczne:

1) Dotychczas wymagany przez organizacje rolnicze termin urządzenia spędów na 14-y dzień po zamówieniu należy skrócić do 8 — 10 dni.

2) Na spęd nie powinni być zwoływani rolnicy w nadmiernej ilości. Spęd, zależnie od zapotrzebowanej przez eksportera partii koni, winien być ogłoszony nie w całym powiecie, lub i w ościennych, lecz w jednej lub kilku gminach, sąsiadujących z punktem spędu.

3) Na zwołany spęd winien przybyć miejscowy inspektor hodowli koni, który przed przybyciem eksportera dokonałby ścisłego przeglądu zgromadzonego materiału, wybrał konie odpowiednie, a niezdatne odesłał do domu. W ten sposób zorganizowane są spędy remontowe.

4) Na spęd nie powinni być dopuszczani faktorzy i drobni handlarze, jako niepotrzebni, a nawet szkodliwi. Dlatego pożądanym jest, aby spędy takie odbywały się w miejscu zamkniętym.

5) Inspektor hodowlany, znający istniejącą cenę rynkową nie może pozwalać na zbijanie jej, lecz także nie powinien dopuszczać do szkodliwego podbijania, które zrażają eksportera, uniemożliwiając mu zakup.

6) Od miejscowych władz administracyjnych należałoby uzyskać poparcie i opiekę nad organizacją spędu i przebiegiem zakupu. W zasadzie zakupy powinny się odbywać pod kontrolą przedstawiciela Sekcji eksporterów koni.

Należy zaznaczyć, że oficjalne takie spędy mają bardzo doniosłe ogólne znaczenie, gdyż, wobec konieczności ścisłej współpracy przedstawicieli produkcji i zbytu, inspektor hodowli koni zapozna się z warunkami i wymaganiami eksportu, ma możność zbierania potrzebnych danych statystycznych itd., — eksporter zaś wchodzi w stały kontakt z organizacją hodowców, do której będzie mógł zwracać się o pomoc, ułatwienie, przedstawiać żądania importerów w sprawie typów itp.

I. K. Chodowiecki.

Ośrodki hodowli koni, które dostarczyły od 5 do 10 koni remontowych w r. 1937/8
(ciąg dalszy)

L.p.	Nazwisko i imię hodowcy	Miejscowość	Powiat	W 1	W 2	A K	A C	AL	ALO	M	Razem
	WOJ. WARSZAWSKIE										
17	Spadk. Gniazdowskiego Fr.	Warpalice	Rypin	2	1	2	—	—	—	—	5
18	Spadk. Gniazdowskiego Ant.	Radziki Małe	„	6	—	—	—	1	—	—	7
19	Pruski Bronisław	Prusy	Skierniewice	5	1	1	—	—	—	—	7
20	Winnicki Henryk	Rempin	Sierpc	4	2	—	—	1	—	—	7
	WOJ. KRAKOWSKIE										
1	Dolańska Irena	Radłów	Brzesko	5	2	—	—	—	—	—	7
2	Konopka Jan Leon	Oleśno	Dąbrowa Tarn.	3	1	—	—	—	1	—	5
3	Lubomirska Eleonora	Szczucin	„ „	6	1	—	—	—	—	—	7
4	Dr. Dembiński Henryk	Witkowice	Dębica	5	1	—	—	—	—	—	6
5	Tarnowski Andrzej	Góra Ropczycka	„	4	1	1	—	—	—	—	6
6	Byszewski Wacław	Lipinki	Gorlice	4	—	—	—	—	1	—	5
	WOJ. LWOWSKIE										
1	Ordynacja Ks. Czartoryskich	Sieniawa	Jarosław	5	—	—	—	—	—	—	5
2	Dzieduszycki Włodzimierz	Zarzecze	„	1	4	—	—	1	1	—	7
3	Bal Stanisław	Tuligłowy	Rudki	6	—	—	—	—	—	—	6
4	Ordyn. Ks. Lubomirskich	Przeworsk	Przeworsk	5	—	1	—	—	—	—	6
5	Tarnowski Zdzisław	Dzików	Tarnobrzeg	8		—	—	—	—	—	8
	WOJ. STANISŁAWOWSKIE										
1	Świderski Adam	Delejów	Stanisławów	—	6	—	—	—	—	—	6
	WOJ. ŚLĄSKIE										
1	Stadnina Państwowa	Pruchna	Cieszyn	3	4	—	—	—	—	—	7
2	Krebs Ryszard	Hadra	Lubliniec	3	1	—	—	1	—	—	5
3	Hegenscheidt Klaus	Ornontowice	Pszczyna	3	—	3	—	—	—	—	6
4	Niewiarowski Ryszard	Solce	„	3	2	—	—	—	—	—	5
5	Dr Stonawski Edward	Jarząbkowice	„	2	1	2	—	1	—	—	6
	WOJ. BIAŁOSTOCKIE										
1	Ciecierski Tadeusz	Ostrożany	Bielsk Podl.	2	2	—	—	1	—	—	5
2	Sokołowska Maria	Grabowo	Szczuczyn B.	4	—	1	—	1	—	—	6
3	Branicki Adam	Roś	Wołkowysk	4	2	—	—	—	—	—	6
4	Borkowski Bronisław	Szepietowo	Wysoko Maz.	4	—	1	—	—	—	—	5
	WOJ. NOWOGRÓDZKIE										
1	Ruszczyc Zygmunt	Narucewicze	Nieśwież	—	1	—	—	4	1	1	7
2	Skinder Kazimierz	Lebiodka	Szczuczyn N.	4	1	—	—	2	—	—	7
3	Suruda Jan	Zarzeczne Butuki	Wołożyn	—	—	—	1	3	1	—	5
	WOJ. WOŁYŃSKIE										
1	Ledóchowski Aleksander	Smordwa	Dubno	5	—	—	—	—	—	—	5
2	Sumowski Aleksander	Zamlicze	Horochów	4	1	—	—	—	—	—	5
3	Liceum	Krzemieniec	Krzemieniec	2	3	—	—	—	—	—	5
4	Ledóchowski August	Ostrożec	Łuck	5	—	—	—	—	—	—	5
5	Broel-Plater Witold	Worobin	Sarny	6	1	—	—	—	—	—	7
6	Czacki Stanisław	Poryck	Włodzimierz	7	—	—	—	—	—	—	7
7	Rudnicki Ksawery	Drewinie	„	8	1	—	—	—	—	—	9
8	Dunin-Karwicki Józef	Mizocz	Zdołbunów	4	2	1	—	—	—	—	7
9	Piątkowski Włodzimierz	Korostowa	„	1	7	—	—	—	2	—	10
	WOJ. WILEŃSKIE										
1	Mineyko Władysław	Widze Łowcz.	Brasław	3	2	—	—	—	—	—	5
2	Miastowska Helena	Polany	Oszmiana	—	—	—	—	3	2	—	5
3	Rażuk Łukasz	Klidzinięta	„	—	—	—	1	1	2	1	5
	WOJ. TARNOPOLSKIE										
1	Zagórski Stanisław	Kołodziejówka	Skałat	1	4	1	—	—	1	—	7

(D. c. n.)

POKAZ KONI W DZIAŁDOWIE

Dn. 5 i 6 października 1938 r. upłynęły w Działdowie pod znakiem konia. Wszystkie imprezy związane z hodowlą koni, które zwykle odbywają się w różnych terminach, w Działdowie zostały zorganizowane łącznie w dwóch dniach po sobie następujących. I tak w dn. 5.X. odbył się zakup koni przez Komisję Remontową, tegoż dnia po południu odbyło się premiowanie materiału hodowlanego, wreszcie wieczorem zebranie Koła Hodowców Koni.

Dzień 6.X. poświęcony był „Dniu Konia". W dniu tym odbył się pokaz zaprzęgów i ich premiowanie, oraz konkursy hippiczne przy udziale pp. oficerów 11 p. uł. i miejscowych jeźdźców cywilnych. Z przedstawionych Komisji Remontowej 56 koni — Komisja pod przewodnictwem p. płk. Halickiego kupiła 19. Największe stawki przedstawili pp.: Mieczkowski z Ciborza 7 koni, Stodolski z Gródek 5 koni, oraz Robakowski z Prusk 4 konie.

Do premiowania przedstawiono ogółem 88 sztuk, w czym 50 matek i 38 źrebiąt, z liczby tej wyróżniono 14 klaczy i 19 źrebiąt nagrodami pieniężnymi. Poza tym p. Stodolski z Gródek otrzymał list pochwalny Warszawskiej Izby Rolniczej za należyty wychów źrebiąt, a p. Rasiński z Dąbka nagrodę honorową Prezesa Związku za piękną klacz Namitkę.

Przedstawione konie w Działdowie naogół były jakości raczej średniej, za wyjątkiem kilku b. dobrych sztuk. Ogół koni przedstawia beztypową masę różnych mieszanin, bezplanowo od szeregu lat produkowanych. Zamiłowanie jednak w Działdowskim istnieje, co przejawia się w porządnym utrzymaniu i na ogół dobrym odżywianiu małowartościowego nieraz materiału.

Obecnie wobec powstania Koła Hodowców Koni pod niezmiernie czynnym przewodnictwem inż. Stodolskiego, a także zapoczątkowanej akcji kupna ogierów subwencyjnych, hodowla koni z pewnością pójdzie naprzód.

„Dzień Konia" w dn. 6 października r. b. rozpoczął się piękną defiladą pojazdów, począwszy od powozów a kończąc na małych jednokonnych wózkach, która za konną orkiestrą 11 pułku uł. przejechała przez miasto z placu koszarowego na przygotowane w tym celu pole na Malinowej. Tam odbyło się sądzenie pojazdów i uprzęży. Tak pojazdy jak i uprząż znajdowały się na ogół we wzorowym porządku; dużo do życzenia przedstawiał stan kopyt u koni, obficie zasmarowanych grubą warstwą jakiegoś smarowidła, co dla zdrowia tych kopyt jest b. szkodliwe, jednak w Działdowskim jest nagminnie stosowane. Po defiladzie pojazdów odbyły się konkursy hippiczne rozpoczęte biegiem płaskim na 800 mtr.

W biegu tym wzięło udział 9 jeźdźców miejscowych. Wśród koni uczestniczących, ze zdziwieniem zauważyliśmy subwencyjnego ogiera anglo-hanowera, kupionego przez Związek dla jednego z włościan pow. Działdowskiego. Ogier ten wykazał doskonałą kondycję i lekkość ruchów, zajmując czwarte miejsce wśród 9 zawodników. W konkursach hippicznych brali udział wyłącznie pp. oficerowie 11 puk. uł. Konkursy te miały dla miejscowych licznie zebranych hodowców duże znaczenie propagandowe, zachęcając ich do produkcji konia szlachetnego i wytrzymałego.

Pokaz w Działdowie nasuwa jednak i pewne uwagi, które uważamy za wskazane dla dobra sprawy podać wszystkim, którzyby organizowali podobne imprezy. Otóż przeładowanie dwóch kolejnych dni obfitym programem, do którego w dodatku wchodzi i wieczorne zebranie, jest zbyt uciążliwe dla hodowców, zwłaszcza mniejszych. Odbywanie wszystkich czynności w przyśpieszonym tempie, gdyż program tego wymaga, nie pozwala na dostateczne, a tak konieczne wyjaśnienia co jest ważne, tak przy zakupie remontów jak przy premiowaniu przychówku.

Zebranie po męczącym dniu też chybia celu, gdyż liczba obecnych zwykle spada do minimum, a i obecni są przemęczeni, przeto zebranie należytego celu nie osiąga.

Usterki, które miały miejsce w Działdowie były najzupełniej zrozumiałe, a wynikały z tego, że pokaz odbywał się po raz pierwszy. Pokaz w Działdowie zaszczycili swą obecnością p. prezes Warszawskiej Izby Roln. inż. Przedpełski, dyr. Sieroszewski prezes Warszawskiego Zw. Hod. Koni inż. J. Grabowski, p. naczelnik Ceceniowski, ppłk. Halicki i inni. Honory domu robił niestrudzony prezes miejscowego Koła inż. Stodolski, którego czynnej inicjatywie zawdzięczamy mile spędzone dwa dni w Działdowie.

T. Brochocki

POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI

komunikuje P. T. Hodowcom, że zarządzeniem Dowódcy Taborów i Szefa Remontu z dnia 5.X.38 zostały anulowane targi remontowe w dniu 18 listopada br. w mieście Nieszawie, tymże rozkazem zostały zatwierdzone targi remontowe w mieście Aleksandrów Kujawski, pow. Nieszawa w dniu 18.XI. br. godzina 10.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyjednało w Państwowym Banku Rolnym niskoprocentowy kredyt na zakup ogierów-reproduktorów, dla hodowców zrzeszonych w Związkach Hodowców Koni przy Izbach Rolniczych.

1) Z kredytu mogą korzystać hodowcy zrzeszeni w Związkach Hodowców Koni przy Izbach Rolniczych, oraz Związki Hodowców i Powiatowe Koła Hodowców Koni. 2) Kredyt będzie udzielany za pośrednictwem oddziałów Państwowego Banku Rolnego przy zaopiniowaniu kredytobiorcy przez właściwy Związek Hodowców Koni przy Izbie Rolniczej. 3) Na zakup jednego ogiera będzie udzielany kredyt do wysokości 2.000 zł. 4) Kredyt jest wekslowy i udzielany za normalnym zabezpieczeniem stosowanym przez Państwowy Bank Rolny. 5) Kredyt udzielany będzie na okres 2-letni przy oprocentowaniu 4% w stosunku rocznym. 6) Kredyt zasadniczo udzielany będzie na zakup ogierów hodowli krajowej. 7) Ogier nabywany z tego kredytu powinien być zakupywany komisyjnie przy współudziale Kierownika właściwego Państwowego Stada Ogierów oraz inspektora Poznańskiego Związku Hodowców Koni i może być zgłoszony przez swego właściciela do zawarcia umowy z Kierownikiem Państwowego Stada Ogierów o dostarczenie go do hodowli publicznej. 8) Państwowy Bank Rolny w celu ułatwienia opłat kredytu będzie przyjmował cesje, na należność właściciela ogiera, we właściwym P. S. O., z tytułu wykonania umowy o dostarczenie ogiera do hodowli publicznej. 9) Ministerstwo w celu ułatwienia spłat kredytu stawia zasadę, że z właścicielem każdego ogiera nabytego komisyjnie z tego źródła będzie zawarta umowa, z tytułu wykonania której może otrzymać wynagrodzenie państwowe. Wysokość wynagrodzeń zależnie od wartości ogiera wynosi: I klasa — 500 zł, II klasa — 400 zł, III klasa — 250 zł. 10) **Zgłoszenia przyjmuje Poznański Związek Hodowców Koni — Poznań, ul. Mickiewicza 34, tel. 87-14.**

**
*

Poznański Związek Hodowców Koni prosi pp. członków o śpieszne podanie na piśmie ilości posiadanych koni remontowych gotowych do przedstawienia Komisji Remontowej na sprzedaż. Wykaz ten potrzebny do ustalenia następnych targów remontowych, mających się odbyć ewent. jeszcze w roku budżetowym 1938/39.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 30**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5335 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

CYGNUS

(Mainberg — Cylla po Maaz i Doda po Fels),
og. sk.-gn. ur. 1933 r. w st. Z. hr. Mycielskiej

licencjonowany

tanio do sprzedania

na reproduktora do półkrwi

CYGNUS biegał jako 2, 3 i 4 letni 24 razy, odnosząc 9 zwycięstw; **wygrał 76.848 złotych.** Z większych wyścigów wygrał Nagrodę im. Kawalerii Polskiej, był II-gim w Produce im. L. Grabowskiego i w Nagrodzie Jubileuszowej oraz III-cim w Derby (za Horyniem i Karesem), w Nagr. Wielkiej Łódzkiej, w Nagr. Fils du Vent i w Nagr. im. Gen. K. Sosnkowskiego.

CYGNUS prawidłowo zbudowany i zdrów znajduje się na torze wyścigowym w Warszawie i można go oglądać w st. „Lubicz".

Wiadomość:

Zarząd stajni „Lubicz", Warszawa, Polna 1.

INSTYTUT HIPPICZNY

„NOWY TATTERSAL"

Warszawa, ul. Litewska Nr 3

Telefon 8-95-35

NAUKA JAZDY KONNEJ

Ujeżdżenie koni

Pensjonat dla koni

Konie wierzchowe i reproduktory

Poznański Związek Hodowców Koni
podaje do wiadomości

że w majątku Trąbinek, p. Dolsk, pow. Śrem, u pana A. Święcickiego znajduje się

ogier prywatny licencjonowany

na sprzedaż.

Nazwa **Pyszny** po 679 Wenard xx od klaczy Allce po Ford-Pflanzer, rasy półkrwi angielskiej, urodzony w 1935 roku, maści gniadej, wymiary: 157 wzrost; obwód 187; nadpęcie 20



GOZIMIRSKI i S-ka

Spółka z ogr. odp.

Poznań

ul. Br. Pierackiego 9,
TELEFON 11-49 i 21-49

poleca

przednie

wina

reńskie i mozelskie

CENNIKI NA ŻĄDANIE

Znając od ćwierćwiecza winnice niemieckie i odwiedzając je od kilku lat conajmniej dwa razy do roku, dajemy gwarancję wysokiego gatunku i czystości win.

Przy zamówieniu 50 but. udzielamy 5 % rabatu
„ „ 100 „ „ 8 „ „
„ „ 200 „ „ 10 „ „

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 PAŹDZIERNIKA 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 39 m. 3. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.